

Rozmowy Kosygin-Kekkonen

Dobrosąsiedzkie stosunki
ZSRR z Finlandią

Premier Związku Radzieckiego, Aleksiej Kosygin i prezydent Finlandii, Urho Kekkonen konferowali we wtorek w Helsinkach na temat stosunków radziecko-fińskich i spraw międzynarodowych. Kosygin przybył do Finlandii w poniedziałek z wizytą oficjalną. Dwa mężowie stanu spotkali się we wtorek w pałacu prezydenckim w Helsinkach. Oficjalnie ogłoszono, że w czasie rozmowy, która upłynęła w przyjaznej atmosferze, Kosygin i Kekkonen wymienili poglądy na sprawy dotyczące dalszego umocnienia i rozwoju stosunków dobrego sąsiedztwa między ZSRR i Finlandią, a także na aktualne zagadnienia międzynarodowe interesujące obie strony. (PAP)

Min. Rapacki
w Afganistanie

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Noora Ahmada Etamadiego i rządu Królestwa Afganistanu – minister spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Adam Rapacki, złożył oficjalną wizytę w Afganistanie w dniach 22 do 26 czerwca br. (PAP)

Konflikt wietnamski i bezpieczeństwo Europy
przedmiotem Obrad Światowej Rady Pokoju

Wystąpienie delegata Polski
J. Ozgi Michalskiego

Ponad 300 delegatów z około 70 krajów uczestniczy w rozpoczętej w poniedziałek w Genewie sesji Światowej Rady Pokoju. Obrady, jak już informowała prasa, koncentrują się wokół takich zagadnień jak walka zahanowana między agresją Stanów Zjednoczonych w Wietnamie, jak ruch narodowo-wyzwolenczy w krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej oraz bezpieczeństwo Europy i rozbrojenie.

Z apelem wzywającym do podwojenia wysiłków wszystkich milujących pokój narodów świata, do zahamowania zbrodniczych poczynań amerykańskich agresorów w Wietnamie, wystąpił na sesji przedstawiciel komitetu ruchu w obronie pokoju Wietnamu Południowego, Dinh Ba Thi. Podczas poniedziałkowych obrad zabierał również głos członek prezydium Światowej Rady Pokoju, Raymond Guyot. Jego przemówienie poświęcone było walce narodów o bezpieczeństwo w Europie i rozbrojenie. W dniu 14 bm. wygłosił m.in. przemówienie przedstawiciel Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, Józef Ozga-Michalski. Oświadczył on, że nie ma pokoju w Europie, gdy nie ma go w Azji. Wojna w Wietnamie rzuca groźny cień na rozwój wydarzeń w innych częściach świata. Wśród przesłanek bezpieczeństwa europejskiego – kontynuował mówca – stawiamy na pierwszym miejscu wyrzeczenie się broni nuklearnych przez obydwa państwa niemieckie oraz uznanie obowiązujących granic w Europie. U podłoża rozbiicia Niemiec i remilitaryzacji Niemiec zachod-

Port szczeciński
obchodzi jubileusz

17 czerwca 1946 r. wpłynął do portu w Szczecinie pierwszy po wojnie statek handlowy m/s „Ruth” z ładunkiem celulozy dla kraju. Zainaugurował on normalną żegludę handlową do portu Szczecin, który mimo zniszczeń wojennych rozpoczął obsługę statków. Bilans 20-letniej pracy szczecińskiego portu przedstawia się imponująco: port obsługuje w ciągu tego czasu ponad 82 tys. statków, przeładował ok. 133 mln ton ładunków. Rocznie wpływa tu od 5 do 5,5 tys. statków ok. 40 bander. Z najbardziej zniszczonego Szczecina stał się największym portem na Bałtyku, uzyskując w ciągu ubiegłego roku ok. 11 mln ton przeładunków. (PAP)

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB środa, 15. VI. 1966 r. Nr 140 [6947]

● Post ku czci buddystów
poległych w Da Nang
● Patrole sajgońskiej policji
na ulicach Hue

Jak donosi agencja UPI, partyzanci południowowietnamscy ostrzelali we wtorek z moździerzy obóz wojsk amerykańskiej pierwszej dywizji położony 40 km od Sajgonu.

Powstańcy zaatakowali obóz dwa razy, w odstępie czterech godzin. Rzecznik amerykański oświadczył, że pociski moździerzowe uszkodziły część helikopterów. Straty w ludziach określił rzecznik jako „nie-wielkie”. Tymczasem tajna rozgłosna buddyjska w Hue nadała apel

wzywający mieszkańców miasta do uczczenia 24-godzinny postem pamięci buddystów, którzy zginęli podczas pamiętnych walk w Da Nang. Ulice miasta patrolowały we wtorek uzbrojone oddziały sajgońskiej policji, wzywając właścicieli do otwarcia sklepów. Sklepy jednak są nadal zamknięte na znak protestu przeciwko utrzymaniu się u władzy junty sajgońskiej. Na ulicach miasta nadal znajdują się ustawione przed tygodniem buddyjskie ołtarze domowe. Przy rynku policja ustawiła karabiny maszynowe, aby w ten sposób odstraszyć buddystów od ewentualnych demonstracji.

Policja sajgońska używa do rozpędzania demonstrantów nowego typu granatów z gazem łzawiącym. W chwili pierwszej eksplozji z granatu wydzieliła się gaz i jednocześnie na odległość 15 metrów wylała się kupa z gazem, wybuchająca po kilku sekundach. (PAP)

nich leży doktryna antykomunizmu i dążenie do zmiany sytuacji w powojennej Europie przy pomocy siły. W szczególności zwraca uwagę podjętą w ostatnim okresie przez rząd NRF ofensywę zmierzającą do współdziałania w strategii nuklearnej NATO i wyposażenia Bundeswehry w broń atomową.

Absurdalna teza rządu NRF jakoby Niemcy istnieli w granicach z 31 grudnia 1937 r. znalazła ponowny wyraz w głośnym dokumencie propagandowym rządu NRF, w tzw. nocie pokojowej z 24 marca br. przekazanej wielu krajom, w tym również Polsce. Autorzy noty sądzą – widać – że pokój w Europie istnieje z ich łaski. Naszą wspólną troską – oświadczył J. Ozga-Michalski – jest doprowadzenie do tego, aby Światowa Rada Pokoju stała się ośrodkiem wszystkich ruchów i sił pokojowych naszej planety. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO W WET. GEN. PAP
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO W WET. GEN. PAP
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO W WET. GEN. PAP
INF-WE TELEFONEM

Zgodność poglądów
Wicepremier Syrii i zarazem minister spraw zagranicznych tego kraju, Ibrahim Machus, prowadzi obecnie w Kairze rozmowy z przywódcami ZRA. Według komentarzy syryjskich, rozmowy przebiegają w przyjaznej atmosferze i wykazały zgodność poglądów obu stron na sytuację w świecie arabskim.

Bank algierski
Pik. Bumediun podpisał w poniedziałek dekret o utworzeniu pierwszego algierskiego banku narodowego. Bank ten finansować ma sektor publiczny i samorządowy. Posiada on około 60 filii, agencji i biur na terenie Algierii.

Wizyta w Madrycie
Na zaproszenie gen. Franco przyjeżdża w czwartek do Madrytu król Arabii Saudyjskiej, Fajsal, z 5-dniową wizytą. Poza Madrytem zwiedzi on m. in. Grenadę, Kordobę, Sewillę i Torremolinos. W poniedziałek król Fajsal odlatuje z Madrytu do Stanów Zjednoczonych.

Targowy kalejdoskop



Kronika targowa wzbogaciła się o nowe wizyty oficjalnych osobistości. W związku z organizowaniem dni narodowych wystawców przybyli w poniedziałek na Targi ambasadorowie: Grecji – min. Koloutsis oraz Szwajcarii – dr Guido Keel. W obu spotkaniach stronę polską reprezentował minister handlu zagranicznego – Witold Trąpczyński.

W poniedziałek złożył także wizytę w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego wiceprezes Izby Handlowej Kamerunu – Joseph Kadji Defosso wraz z towarzyszącymi mu osobami. Goście interesowali się potrzebami importowymi Polski w dziedzinie przywozu dżenu, bawełny, kalcunku, surowców do produkcji leków, metali nieżelaznych, kawy ziarnistej, olejów palmowych i arachidów. Tego dnia przybyła także do centrali Cekop rządowa delegacja Mongolii pod przewodnictwem wiceministra przemysłu spożywczego D. Manzydorża. Delegację interesowały możliwości dostaw kompletnych obiektów przemysłowych z Polski.

Wczoraj prezes PIHZ – Antoni K. Adamowicz przyjął delegację Wietnamu pod przewodnictwem prezesa Wietnamskiej Izby Handlowej – Duong Van Dama, któremu towarzyszyli ambasador w Warszawie – Tran Chi Hien i radca Izby Handlowej. Do Poznania przybyła także delegacja Komitetu Wojewódzkiego SED z Cottbus (NRD), której przewodniczył sekretarz KW – dr Oecknick. Goście zwiedzali wczoraj Targi.

W. Kraśko
na spotkaniu w PAP

Kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko spotkał się we wtorek z członkami podstawowej organizacji partyjnej i zespołem dziennikarskim Polskiej Agencji Prasowej.

W. Kraśko przedstawił aktualne problemy życia kulturalnego kraju oraz założenia zbliżającego się kongresu kultury polskiej. Odpowiadał także na pytania uczestników spotkania. (PAP)

Za tydzień „małe żniwa”
Ponad 8,5 mln ha zbóż
do zbioru

Przedłużające się upały przyspieszają dojrzewanie nie tylko rzepaków i jęczmienia ozimego, ale także żyta. W województwach południowych, zachodnich i centralnych, niektóre gospodarstwa posiadające gleby lekkie – prawdopodobnie już za tydzień przystąpią do „małych żniw”.

Wstępne wyniki
wyborów w ZSRR

Podano tu oficjalnie, że według wstępnych danych, które napłynęły do centralnej komisji wyborczej ze wszystkich okręgów wyborczych, w niedzielnych wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięły udział 142.440.862 osoby, tj. 99,64 procent uprawnionych do głosowania. Na kandydatów do Rady Związku głosowało 99,75 procent wyborców, którzy wzięli udział w wyborach, a na kandydatów do Rady Narodowości – 99,67 procent.

Ostateczne wyniki wyborów opublikowane zostaną 15 czerwca. (PAP)

Ekumeniczne uroczystości
milenijne w Warszawie

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie prezydium Polskiej Rady Ekumenicznej, poświęcone obchodowi Tysiąclecia Państwa i chrztu Polski. Stosownie do swoich poprzednich uchwał, Polska Rada Ekumeniczna postanowiła uczcić tę rocznicę uroczystym obchodem, jak również przekazać swój dar na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

Ekumeniczne uroczystości milenijne odbyły się w Warszawie w niedzielę, 12 bm. Uroczystości te miały charakter centralny. Ponadto oddziały wojewódzkie Polskiej Rady Ekumenicznej jak również poszczególne kościoły mają w programie swoje obchody regionalne poświęcone Tysiącleciu Państwa i chrztu Polski. (PAP)

Hamburg * Grecja
Rheinstahl * Izrael

Kolejny dziesiąty występ Hamburga na MTP, to powód do małego jubileuszu tego wielkiego miasta portu i handlu. Na tradycyjne spotkanie z przedstawicielami polskiego handlu zagranicznego i prasy przybyli wczoraj do Poznania członkowie delegacji, władz miejskich Hamburga, pod przewodnictwem senatora Helmuta Kerna. Izbę Handlową Hamburga reprezentowali jej

MAŁY JUBILEUSZ
WIELKIEGO HAMBURGA

krotnie w ciągu minionych 5 lat. Informując następnie o rozwoju rodzimego przemysłu p. Michalos stwierdził, że Grecja może dzięki temu sprządać obecnie lepsze i tańsze towary, co może zwiększyć w przyszłości wzajemne obroty handlowe. Przydatna w tym celu byłaby także wymiana artykułów przemysłowych produkowanych przez oba kraje co umożliwiłoby wzajemne wzbogacenie asortymentu w imporcie.

RHEINSTAHL

Koncern Rheinstahl z NRF prezentuje potencjał produkcyjny i handlowy, który wyraża się m.in. rocznymi obro-

W związku z olbrzymim zainteresowaniem
szóstym

KONKURSEM TARGOWYM
Głosu Wielkopolskiego
i Kolektywnej Ekspozycji NRD na MTP
(I nagroda – „Trabant“)

na liczne prośby Czytelników, jutro ponownie opublikujemy warunki konkursu wraz z kuponem.

wiceprzewodniczący – G. Claussen oraz dr Lau.

Senator Kern podkreślił wobec prasy polskiej znaczenie jubileuszu wystawienniczego Hamburga na MTP, stwierdzając, że jest to dowód znaczenia, jakie przywiązują tam tejsze koła handlowe i przemysłowe dla udziału w naszych Targach i w handlu z Polską. Istotnie, dla nas obroty z handlowcami z Hamburga stanowią jedną czwartą obrotów z całą NRF, a ponad 30 proc. polskiego eksportu do NRF trafia tam właśnie przez Hamburg. Liczne przedsiębiorstwa spośród 3 000 firm, działających na rzecz handlu zagranicznego, importują polskie surowce, artykuły żywnościowe, zajmują się wymianą naszych maszyn i mebli na niemieckie towary spożywcze i inwestycyjne. Tranzyt morski przez Hamburg do Polski zwiększył się trzykrotnie w ciągu minionych dwóch lat, do tamtejszego portu w ubr. zawinęły 288 razy polskie statki.

Przedstawiciele Hamburga z dużym zainteresowaniem obserwują zmiany w strukturze naszej gospodarki, dostrzegane m.in. na MTP – oświadczył senator Kern. Polska ma dziś wyroby przemysłowe o światowym standardzie. Są także możliwości obustronnej wymiany doświadczeń i licencji przemysłowych.

ROSNA OBROTY
Z IZRAELEM

Dyrektor pawilonu Izraela I. Lewin podejmował wczoraj dziennikarzy na konferencji prasowej. W swojej wypowiedzi podkreślił on, wzrost potencjału gospodarczego swojego kraju, który w ciągu 10 lat zwiększył się dwukrotnie, a eksport nawet sześciokrotnie. Wynikające stąd możliwości wymiany handlowej prezentuje na Targach 26 firm. Nowa umowa z Polską, podpisana przed miesiącem opiewa na 28 mln dolarów, to jest o 5 mln więcej niż przed rokiem. Dowodzi to istnienia dalszych możliwości zwiększania wzajemnej wymiany towarowej. (zs)

Prezentując dziennikarzom grecką ekspozycję zorganizowaną przez Ateńską Izbę Handlu i Przemysłu p. Christos Michalos, członek Rady Zarządzającej zwrócił uwagę, że grecko-polska wymiana towarowa zwiększyła się dwukrotnie.

Z GRECJĄ – DWA RAZY
WIĘCEJ

Prezentując dziennikarzom grecką ekspozycję zorganizowaną przez Ateńską Izbę Handlu i Przemysłu p. Christos Michalos, członek Rady Zarządzającej zwrócił uwagę, że grecko-polska wymiana towarowa zwiększyła się dwukrotnie.

Zajścia w Amsterdamie

Policja strzela
do robotników

Policja holenderska otworzyła we wtorek ogień do demonstrujących robotników budowlanych w Amsterdamie koło pałacu królewskiego, raniąc 6 osób, w tym jedną ciężko.

Policja wezwała po posiłki konne, aby zatrzymać demonstrantów, którzy zgromadzili się na głównym placu przed pałacem królewskim.

Na innym placu Amsterdamu, koło gmachu giełdy, również niedaleko pałacu, tłum powywracał samochody i uszkodził licznie na parkingach.

Tymczasem prokurator generalny Amsterdamu J. Hartuiker oznajmił, że robotnik, którego przewieziono niezgodnie do szpitala z miejsca po niedzielnym demonstracji, „zmarł z przyczyn naturalnych”. (PAP)

Delegacja Indii
opuściła Polskę

We wtorek opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do swego kraju, delegacja kulturalna Indii pod przewodnictwem ministra oświaty i kultury Mohammeda Ali Currin Chagla. (PAP)

„Surveyor-1” przekazuje
dalsze zdjęcia Księżyca

Jak podał ośrodek kosmiczny w Pasadenie (Kalifornia) amerykańska stacja kosmiczna „Surveyor-1”, która miękkim wylądowała 2 czerwca br. na powierzchni Księżyca przesłała we wtorek dalsze zdjęcia Srebrnego Globu. Będzie to ostatni seans przed zapadnięciem księżycowej nocy odpowiadającej 14 dobom ziemskim. W poniedziałek stacja przekazała 1.321 zdjęć, czyli w sumie od początku swego funkcjonowania 9.815. (PAP)

Istotne zmiany w obowiązujących przepisach paszportowych

Uproszczony sposób załatwiania formalności wyjazdowych

Do laski marszałkowskiej wpłynęły dwa rządowe projekty ustaw. Pierwszy z projektów — o zmianie ustawy o paszportach — przewiduje wprowadzenie sześciu istotnych zmian w obowiązujących dotąd przepisach.

Pierwsza z nich to podwyższenie granicy wieku dla dzieci, które mogą być wpisane do paszportu rodziców lub opiekuna przy wspólnym wyjeździe za granicę. Dotychczas obowiązującą granicą był wiek lat 13. Projekt nowej ustawy podwyższa tę granicę do lat 16. Powyższą zmianę wprowadza się w związku z zaleceniami konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie turystyki, która obradowała w Rzymie. Konferencja ta stoi na stanowisku, że dzieci do lat 16 podróżujące wspólnie z rodzicami — nie powinny posiadać oddzielnych paszportów. Wprowadzenie powyższej zmiany spowoduje też ujednolicenie przepisów paszportowych z przepisami o dowodach osobistych, które przewidują wydawanie tymczasowych zaświadczeń tożsamości, począwszy od 16 roku życia.

Dalsza zmiana — to wprowadzenie możliwości wystawiania paszportów uprawniających do jednorazowego przekraczania granicy z ważnością do dwóch lat. Zmiana ta ma szczególne znaczenie dla osób delegowanych do podjęcia pracy za granicą lub kierowanych na stypendia czy staże.

Dalsze zmiany odnoszą się do paszportów konsularnych — przepisy projektu nowej ustawy określają rodzaje i przeznaczenie tych paszportów oraz precyzują warunki ich wydawania i zasady podejmowania decyzji odmownych oraz okoliczności, które takie decyzje warunkują.

350 śmiertelnych wypadków

W Indii wciąż upalnie

Według doniesień napływających z Kalkuty, ofiary trwających już 10 dni potworowych upałów w północno-wschodniej części Indii padło już przeszło 350 osób. 130 osób zmarło od uderu słonecznego w Patna, w stolicy stanu Bihar, które najbardziej ucierpiało z powodu tej klęski. O wielu śmiertelnych wypadkach — sygnalizują z innych odległych rejonów. Bydło i drób pada tysiącami. Rakich upałów nie notowano w Indii od 50 lat. (PAP)

Strajk lotników „SAS”

Skandynawskie towarzystwo lotnicze „SAS” zostało po raz pierwszy w swej historii sparaliżowane strajkiem pilotów, gdy komisja medycyńska odrzuciła ich żądania. Akcja ta ma podłoże ekonomiczne.

W kilka godzin po rozpoczęciu strajku w poniedziałek po południu Karl Nilsson przedstawiciel zarządu szwedzko-norwesko-duńskich linii lotniczych oświadczył, iż spowoduje to dzienne straty sięgające 3 mln koron tj. około 600 tys. dolarów.

Jest to pierwszy strajk pilotów jakkolwiek już około 12 razy zapowiadali oni w ciągu ostatnich 15 lat podjęcie takiej akcji. Personal „SAS” liczy około 11.500 osób. (PAP)

W stolicy Belgii zakończyła wczoraj obrady dwudniowa ministerialna sesja Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. W pierwszym dniu obrad omawiano m. in. kandydaturę na przewodniczącą wspólnego organu EWG, Euratomu i Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. W dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad mandatami dla negocjatorów, którzy w Genewie obradować będą z ramienia EWG na międzynarodowej konferencji poświęconej obniżce celnym w ramach tzw. Rundy Kennedy'ego.

W pierwszym dniu obrad 6 ministrów EWG nie doszło do porozumienia w sprawie obsady stanowiska przewodniczącego przyszłych organów „szóstki”. Kandydatem na to stanowisko był przewodniczący obecnej komisji politycznej EWG, Hallstein (NRF), ale wobec tej kandydatury wniosła sprzeciw delegacja francuska.

W dyplomatycznych kołach Brukseli żywi się nadzieje, że Rada Ministerialna EWG uzgodni sprawę mandatów dla delegatów EWG, którzy prowadzić będą rokowania w Genewie. Podjęcie ostatecznych decyzji jest obecnie sprawą palącą, po-

Zakończenie rokowań w sprawie statusu wojsk francuskich w NRF

W poniedziałek zakończyły się w Bonn rozpoczęte tego dnia rozmowy między Francją a NRF, na temat statusu wojsk francuskich znajdujących się na obszarze Niemiec zachodnich po 1 lipca br., to jest po wycofaniu ich spod dówdztwa NATO.

Obie strony reprezentowane były tylko przez dyrektorów departamentów ministerstw spraw zagranicznych.

Rozmowy rozpoczęły się pod złą gwiazdą. W tym samym dniu rząd zachodniemiecki został powiadomiony przez Francję, iż jednostki lotnictwa wojskowego, stanowiące część składową wojsk francuskich w NRF, zostaną wycofane niezależnie od wyników rokowań na temat przyszłego statusu wojsk francuskich w Niemczech zachodnich.

Siłły lotnicze pozostaną

Korespondenci amerykańscy w Paryżu podają, że oficjalne źródła francuskie zdemontowały wiadomości z Bonn jakoby Francja zamierzała ewakuować swe siły lotnicze stacjonujące na terenie NRF. Według tych źródeł przyczyną nieporozumienia mogły być francuskie plany przeniesienia około 15 samolotów odrzutowych (z 70 znajdujących się w NRF) do baz francuskich. (PAP)

R. Kennedy w Kenii

Jak donoszą z Nairobi, przybył tam we wtorek senator Robert Kennedy w drodze powrotnej z Republiki Południowej Afryki. Ma on się spotkać z prezydentem Kenii, Jomo Kenyatta. (PAP)

Kredyty dla podtrzymania kursu funta szterlinga

„Morning Star”: polityczne zobowiązania Anglii wobec zagranicy

Cała prasa brytyjska zamieszcza we wtorek wiadomość o przyznaniu przez wielkie banki międzynarodowe nowych kredytów dla podtrzymania kursu funta szterlinga.

Kredyty te oceniane są na miliard dolarów i podkreśla się przy tym fakt, że obecnie również Francja, która nie uczestniczyła w poprzedniej operacji tego typu, bierze dzisiaj udział w tej akcji. Funt szterling jest jedną z głównych walut w transakcjach światowych. W walucie brytyjskiej zawierana jest prawie połowa transakcji handlowych na świecie. Dlatego też dla banków międzynarodowych korzystne jest zachowanie mocnego kursu funta szterlinga.

O charakterze tej pomocy świadczy fakt, iż banki międzynarodowe zastrzegły sobie prawo rewidowania swej decyzji co trzy miesiące. Jak pisze dziennik „Morning Star”, wielu członków parlamentu uważa, iż — chociaż premier Wilson temu zaprzecza — pomoc banków międzynarodowych dla funta szterlinga związana jest również z warunkami politycznymi, a mianowicie m.in. z żądaniem aby W. Brytania nadal udzielała poparcia w wojnie USA w Wietnamie. (PAP)

J. Ruby w pełni władz umysłowych

W mieście Dallas, w stanie Teksas odbyło się w poniedziałek posiedzenie 7-osobowej ławy przysięgłych, która miała zadecydować czy zabójca Oswalda, Jack Ruby jest w pełni swych władz umysłowych. Ława przysięgłych uznała, że Ruby był w pełni świadomy swych czynów nie tylko w momencie dokonywania zabójstwa, ale także później.

Obroncy Ruby'ego, którzy dotychczas nalegali na zwolnienie ławy przysięgłych mając nadzieję, że uznanie nieporęczności przestępcy pozwoli uratować mu życie, już w pierwszych minutach obrad sądu zmienili taktykę i domagali się odroczenia posiedzenia. Gdy sędzia odrzucił ich żądania obrońcy opuścili salę.

Sprawą Ruby'ego zajmie się teraz apelacyjny sąd kryminalny stanu Teksas. (PAP)

Zakończenie obrad

Nieważ w lipcu 1967 roku upływa termin zakończenia ewentualnych rozmów między Stanami Zjednoczonymi a krajami Europy zachodniej, w tym czasie bowiem wygasł mandat udzielony rządowi USA do prowadzenia tego rodzaju rokowań.

Jak dowiaduje się korespondent Reuters, stali przedstawiciele szóstki uzyskali już postęp we wstępnych rozmowach na temat obniżki cel przemysłowych i pewnych artykułów rolnych. Jeśli chodzi o produkty chemiczne, to kraje zachodnioeuropejskie zgodne są co do tego, że ostatnia propozycja USA jest niezadowalająca, ponieważ pozostawiałałaby taryfy celne USA na poziomie prawie takim jak dotychczas. Przypuszcza się, że dojdzie do porozumienia co do taryf celnych na papier, miążgę drewna, aluminium.

(Propozycja zwolnienia konferencji w sprawie obniżki taryf celnych w stosunkach handlowych między Stanami Zjednoczonymi a krajami Europy zachodniej wysunięta została jeszcze przez prezydenta Kennedy'ego w roku 1962, a jej celem jest zawarcie porozumienia co do obniżki tych taryf o 50 proc. i zliberalizowanie handlu artykułami rolnymi). (PAP)

„Evening Star”

Rusk mija się z rzeczywistością w sprawie Wietnamu

Sekretarz stanu USA Dean Rusk wezwwał we wtorek do utrzymania potencjału wojskowego NATO i wystąpił z zastrzeżeniami wobec tych sojuszników amerykańskich, którzy uważają, iż w obecnej sytuacji europejskiej należy położyć nacisk na poprawę stosunków Wschód — Zachód.

W przemówieniu wygłoszonym w Denver Rusk powiedział, że sojusz atlantycki „musi pozostać silny i czujny”.

Publicysta amerykański, Fritchey nawiązując do słów „Evening Star” do oświadczenia Ruska przed wy-

jazdem do Brukseli, że „cele amerykańskiej polityki zagranicznej są powszechnie rozumiane, szanowane i popierane” i że „znaczną większość kraju z sympatią ustosunkowuje się do wysiłków” USA w Azji południowo-wschodniej, pisze iż oświadczenie to jest „niemądre”, „nieostrożne” i „wprowadzające w błąd”, gdyż fakty dowodzą czegoś wręcz przeciwnego.

Publicysta wskazuje na silne poparcie we Francji dla antyamerykańskiej polityki de Gaulle'a. Inny nasz wielki sojusznik europejski, Niemcy zachodnie — pisze — wytracił z równowagi nasz departament stanu, wyrażając zgodę na udzielenie kredytów na budowę wielkiej stalowni w komunistycznych Chinach. (PAP)

Otwarcie konferencji seulskiej

W Seulu nastąpiło we wtorek otwarcie 3-dniowej konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego. Uczestniczą w niej przedstawiciele Japonii, Australii, Nowej Zelandii, Syjamu, Filipin, Malajzji, reżimu południowokoreańskiego i południowowietnamskiego marionetek oraz kliki Czang Kai-szeka.

Otwarcia konferencji dokonał szef reżimu południowokoreańskiego Pak Džong Hyi. Mówił on o „groźbie” rozprzestrzenienia się komunizmu w Azji. Oświadczył też, że wysyłanie do Wietnamu południowego wojska sojuszników powinno być uważane za „krok w kierunku pokoju”. (PAP)

Polskie wierzby wyrosną w Narviku

Jak informuje ZG PTTK w Warszawie, z Gdyni wypłynęły dwa należące do towarzystwa pełnomorskie jachty s-y „Wagabunda” i s-y „Moskit”. Jednostki te udały się do portów Zatoki Botnickiej — Tornio i Kemi, skąd ich załogi pojadą drogą lądową przez krąg polarny do Narviku.

W imieniu wszystkich członków PTTK-K żeglarze uczczą pamięć poległych w Narviku polskich żołnierzy i marynarzy wmurowując pamiątkową tablicę. Na cmentarzu polskim zasadzone zostaną wierzby przywiezione z kraju.

Wyprawa do Narviku jest najdłuższym tegorocznym rejsem morskimi żeglarzy PTTK. Droga wynosi ponad 2 tys. mil morskich. (PAP)

Prowokacje zbrojne kolonizatorów portugalskich

Nota rządu Konga (Brazzaville) do Rady Bezpieczeństwa

Stały przedstawiciel Konga (Brazzaville) w Organizacji Narodów Zjednoczonych przekazał w poniedziałek Radzie Bezpieczeństwa notę o nowych aktach zbrojnej prowokacji portugalskich kolonizatorów wymierzonych przeciwko temu krajowi.

W środę 8 czerwca, jak stwierdza nota, dwa portugalskie samoloty zbombardowały dwie wioski kongijskie leżące w pobliżu granicy portugalskiej kolonii Kabindy. Straż pograniczna otworzyła

ogień i oba samoloty paląc się spadły na terytorium Kabindy. Rząd Konga — podkreśla Muanza w opublikowanej nodzie — zdecydowanie protestuje przeciwko tym aktom prowokacji. W przypadku ich powtórzenia się władze kongijskie podejmą wszelkie nieodzowne środki samoobrony.

Jak podaje dziennik francuski „Monde” w stolicy Portugalii, Lizbonie, trybunał wojсковy ponownie zorganizował proces przeciwko 10 przedstawicielom inteligencji — uczestnikom ruchu narodowo-wyzwoleńczego Mozambiku, jednej z kolonii portugalskich w Afryce. W marcu br. patriotyci ci, którym zarzucano należność do tej organizacji zostali skazani przez portugalski trybunał wojskowy w Lawrence Marques na kary wieloletniego więzienia. Jednakże władze lizbońskie uznały wyroki tego trybunału za niewystarczające. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Delegacja senatorów francuskich opuściła Warszawę

We wtorek rano delegacja senatorów francuskich — członków komisji spraw zagranicznych Senatu Republiki Francji opuściła Warszawę, udając się do Bukaresztu.

Przed odlotem wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych francuskiego Senatu Pierre de Chevigny oświadczył przedstawicielom Polskiego Radia i PAP:

Najważniejszym obecnie problemem — stwierdził m. in. senator P. de Chevigny — jest dalsze zbliżenie między Wschodem i Zachodem i położenie kresu podziałowi świata na dwa bloki, moim zdaniem Francja i Polska są szczególnie predysponowane do wypełnienia tej wspólnej misji. (PAP)

Groźba strajku hutników w W. Brytanii

Przywódcy brytyjskich związków zawodowych, grupujących 15 tys. hutników-specjalistów, zapowiedzieli proklamowanie strajku pod koniec bieżącego miesiąca w wypadku odrzucenia żądań pracowników. Strajk taki sparaliżowałby całkowicie pracę w hutach, ponieważ wyspecjalizowani robotnicy zajmują przeważnie kluczowe stanowiska. (PAP)

Pamiętki po poległych nad Bzurą w Poznaniu

W historii tragicznego Września, żołnierze armii „Poznań” zapisali chlubne karty w dziejach naszego wojska. W walce z przeważającymi siłami najeźdźcy w dniach od 9 do 29 września poległo 15 tysięcy żołnierzy armii „Poznań” i „Pomorze”. Ich mogiły rozsiane wzdłuż Bzury świadczą najlepiej o olbrzymim wysiłku zbrojnym. Pamięć o ich krwawych zmaganiach żyć będzie stale w naszych umysłach.

55 kilometrów od Warszawy w środku puszczy Kampinoskiej w leśnictwie Granica jest cmentarz wojenny. Leży na nim 362 żołnierzy armii Poznań i Pomorze. Cmentarz ma kształt orła, który jakby czuwał nad spokojem tych, którzy w jego obronie życie swe oddali. Tu spoczywają m. in. Teofil Barełkowski i Stanisław Bartkowiak z Po-

znania, Jan Borowiak z Kościana, Glanc Chaim z Konina, Jan Dulas z Kalisza, działacz „Wici” Feliks Sworowski. To tylko kilka nazwisk...

Z inicjatywy tygodnika „WTK” i byłych żołnierzy 7 pułku Strzelców Konnych z ostatnim dowódcą pułkownikiem Z. Szacherskim na czele, urządzono zbiórkę pamiątek po poległych żołnierzach. Kierownictwo i pracownicy nadleśnictwa Kampinoskiego oraz liczna ludność przekazała drobne pamiątki po 151 poległych. Są w nich, znaczki pocztowe („nieśmiertelniki”), fotografie, listy. Część pamiątek odebrały rodziny. Pozostałe w dniu wczorajszym płk. Z. Szacherski w towarzystwie rotmistrza J. Sieleckiego, plutonowego Fr. Mikołajczaka i st. strzelca W. Gąski, przekazał na ręce dyrektora Muzeum Wojskowego w Poznaniu — W. Pajączkowskiego. Zdeponowanie ich w Muzeum, ma m. in. pozwolić rodzinom poznaniaków poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim, na odzyskanie pamiątek po najbliższych. (JK)

Ocena polityki Wilsona w Izbie Gmin

Po długiej przerwie świątecznej Izba Gmin wznowiła w poniedziałek obrady. Zdaniem londyńskich kół politycznych, obecna sesja parlamentu będzie bardzo trudna dla rządu labourzystowskiego ze względu na coraz silniejsze niezadowolenie w kraju i w szeregach Labour Party z powodu zagranicznej i wewnętrznej polityki rządu Wilsona (m. in. polityki w kwestii plac).

Uzyskawszy znaczną przewagę w parlamencie rząd Wilsona uznał, iż może nie wypełnić swych przedwyborczych obietnic. Szczególnie dobitnym tego przejawem jest dalsze pianie agresji USA w Wietnamie. Innym powodem niezadowolenia jest rządowa polityka „na Wschód od Suez”, której rząd labourzystowski nie chce zrewidować. (PAP)

Wiceprezydent Dominikany przeciw utworzeniu sił wiceprezerynkarskich

Wiceprezydent i minister spraw wewnętrznych, Republiki Dominikańskiej, Manuel Joaquín Castillo oznajmił, że wojska wiceprezerynkarskie stacjonujące w kraju powinny opuścić terytorium Dominikany, zanim nowy rząd przystąpi do wykonywania swych funkcji — informuje w Santo Domingo korespondent Agencji Prensa Latina. Zabierając głos w telewizji Castillo wypowiedział się również przeciwko utworzeniu między amerykańskimi stałymi sił zbrojnych, czego domagają się Stany Zjednoczone.

W poniedziałek w Santo Domingo, po raz pierwszy od 1 czerwca — dnia wyborów prezydenckich, doszło do wymiany strzałów między żołnierzami i cywilami. Jeden żołnierz został ranny. W tym samym dniu został zastrzelony policjant pełniący służbę przed ambasadą Meksyku w Santo Domingo. Sprawca zabójstwa zabrał mu broń. (PAP)

Ghana domaga się ekstradycji Nkrumaha

Policja ghańska wystąpiła formalnie z żądaniem by policja gwinejska aresztowała i przekazała Ghanie obalonego prezydenta Kwame Nkrumaha. Komisarz policji Deku oświadczył, że na mocy postanowień Interpolu Gwinea zobowiązana jest jako państwo członkowskie tej organizacji do aresztowania i wydania b. prezydenta. W ubiegłym tygodniu Ghana rozesała fotografie, odciski palców oraz rysopis Kwame Nkrumaha. B. prezydenta postawiono w stan oskarżenia pod zarzutem „spiskowania, zdradzieństwa oraz kradzieży”. (PAP)

Szmelc zamiast dolarów

W ubiegłą sobotę policja japońska podała do wiadomości, że przesyłka, która miała przybyć z Laosu do banku w Tokio, zaginęła w tajemniczy sposób. W paczce miało się znajdować 10 tys. dolarów, które filia banku tokijskiego w Laosie przesała do kraju. Po otwarciu paczki w Tokio stwierdzono, że jest to tylko kio stwierdzono, że jest to tylko drewniana skrzynka zawierająca trzy płyty żelazne zamiast spodziewanych banknotów amerykańskich. Śledztwo w toku. (PAP)

„Jacy oni cudni!...”

Na konferencję prasową urządzoną w drugim dniu pobytu w Polskim Ośrodku Kultury w Bratisławie przybyli wszyscy recenzenci prasy i radia. Pracownikom konsulatu przewodził Franciszek Frąckowiak. Jerzy Kurczewski mówił o historii chóru o jego repertuarze i organizacji. Krytyków specjalnie interesował najnowszy repertuar. Pytali o utwory Pendereckiego, Koszewskiego i inne. Jednak i sprawy organizacyjne chóru nie dawały spokoju gospodarzom. Nie mogli jakoś pogodzić się z tym, że Poznański Chór Chłopców ma specjalną szkołę, że korzysta z dotacji rady narodowej, że otrzymuje pomoc ze strony wydziałów kultury prezydentów obu rad narodowych. Nasi koledzy z Bratisławy byli zaskoczeni faktem, że chłopcy do Poznańskiego Chóru Chłopców przyjmowani są po ostrej selekcji, a śpiewają w nim po kilku latach nauki.

Józef Kłochan — dyrygent „Detsky Spevacký Sbor” przy szkole bratysławskiej na ul. Vazovej skwitował tę wiadomość.

— Ach, gdyby tak u nas!

Dziecko zgłaszające się do bratysławskiego chóru zostaje od razu do niego wcielone bez żadnych prób. Chodzi głów nie o to, by śpiewało, a jak? Może to nawet słuszne, tylko w rezultacie chór składający się z 120 dzieci śpiewa a nie koncertuje. Trudno mu osiągnąć wysoki poziom artystyczny.

Nie więc dziwnego, że już pierwsze próby w telewizji bratysławskiej wprowały niezliczonych słuchaczy w osłupienie. Byli zaskoczeni poziomem. Zdyscyplinowanie chłopów w czasie koncertu, zrozumienie najdrobniejszych ru-

chów pałeczki dyrygenta wprawiało w podziw pracowników telewizji. Ten dzień był wyjątkowo pracowity. Dopiero o pół do piętej po południu chłopcy opuszczali gmach Filharmonii bratysławskiej. Zmęczeni lecz uszczęśliwieni. Za otrzymane honoraria zakupili... Te zakupy dały znać o sobie w środku nocy. Zostaliśmy obudzeni warkotem motorów. Najmłodszy nie wytrzymał do rana, rozgrywali pierwszą bitwę czołgów.

Piszczany w encyklopedii — kurort leczący reumatyzm i ischias. Tysiące kuracjuszy zagranicznych. Kurort nie zmienia swojego wyglądu od stu lat. Posiada urok miasteczka z końca XIX wieku.

Tu właśnie odbywał się Festiwal Śpiewaczy Chórów Dziecięcych. Tu po raz pierwszy wystąpił publicznie Poznański Chór Chłopców, dając dla młodszych kolegów próbkę swoich możliwości. Miejscowe kino wypełniło się po brzegi. Wszyscy Polacy usiedliśmy w jednym rzędzie. „Podtrzymamy naszych” — myśleliśmy, ale okazało się to zbyt optymistyczne. Każdy utwór sala przyjmowała owacyjnie aż szyby drżały w oknach. Przeżywalismy wspólną chwilę...

Był już wieczór. W muszli Parku Zdrojowego występują najlepsze chóry festiwalu. Nasi chłopcy musieli wystąpić ostatni, żaden dyrygent nie chce zgodzić się na to, by występować po Poznańskim Chórze Chłopców. To zobowiązywało. Miałem osobiście tremę, gdy zapowiadałem ten koncert. Parę słów wprowadzenia i oto ciszę w Parku przerywa hymn Rokoszan Zbrzydowskiego. Potem ze sceny płyną najpiękniejsze melodie. Wśród publiczności wzruszenie. Na kilku twarzach wi-

działem łyzy. Bisy. Była wśród nich i „Astoria” i „Walczyki rzeszowskie”. Musieliśmy tłumaczyć, że już jest późna noc, że chłopcy mają do domu blisko 100 km, że muszą spać, bo następnego dnia koncerty. I na koniec zaśpiewali kołysankę Brahmsa.

Schodzili już z estrady, gdy podeszło do kierownictwa kilkanaście osób. Wśród nich była nasza rodaczka z Wenezueli — Karolina Muenczer, której pierwsze słowa były: „Boże, — jacy oni cudni!”, z USA — Anna Schröder, która starała się skleić jedno zdanie po polsku, gdyż nigdy w Ojczyźnie nie była, z Austrii wiceprzewodniczący Komitetu Obchodu Tysiąclecia Polski Oktawian Gutl, który nie tylko z uczuciem przyjął występ naszych chłopców lecz również jest znawcą śpiewu.

— Słuchałem kilkakrotnie Wiener Knabenchor. Nie spodziewałem się, że tak wysoki poziom spotkam na dzisiejszym koncercie. Będę czynił starania, by ci cudowni chłopcy przyjechali i do Wiednia. Więc mówię Wam tylko do zbaczenia.

— Kupuję 50 płyt. Anna Schroeder jest zdecydowana. Będą to pamiątki dla wszystkich moich znajomych.

— Nie mamy — mówimy z żalem.

— Jak to, nie zabraliście ze sobą?

— Nie. Po prostu przedsiębiorstwo zajmujące się wytworzeniem płyt nie nagrało nas jeszcze.

— Przecież to nonsens!

Może te słowa dotrą do dyrekcji „Polskich Nagrań”?

JERZY KNAPIK

NRD - coraz poważniejszy partner handlowy

Handel zagraniczny Niemiec Republiki Demokratycznej stworzył sobie podstawy dla realizacji 70 proc. planu perspektywicznego na lata 1966—1970. Dokonano tego dzięki zawarciu już u progu planu wieloletnich umów handlowych zarówno z państwami socjalistycznymi jak i krajami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i „trzeciego świata”.

I tak np. dzięki niedawno zawartej wieloletniej umowie handlowej ze Związkiem Radzieckim, zabezpieczone zostało do 1970 r.

niemal w 100 proc. zapotrzebowanie NRD na tak zasadnicze surowce jak miedź, ołów, ropa naftowa, surowa żelaza i bawełna, jak również uregulowany został na ten okres zaplanowany eksport lokomotyw elektrycznych, urządzeń dla przemysłu chemicznego, okrętów itp. Od czasu zawartej w 1950 r. pierwszej umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim obroty towarowe między NRD a ZSRR wzrosły prawie ośmiokrotnie.

Pomyślnie rozwijają się także obroty handlowe z krajami Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Jeszcze w 1955 r. NRD utrzymywała stosunki handlowe tylko z 7 państwami gospodarczo słabo rozwiniętymi, obecnie zaś liczba ich wzrosła do 20, a obroty handlowe z nimi są prawie trzykrotnie większe.

W 1965 r. ogólna wartość obrotów handlowych NRD wynosiła 23 miliardy marek dewizowych (w 1950 r. — 3,5 mld). W latach 1950/62 NRD wyeksportowała m. in. 440 kompletnych zakładów przemysłowych. Obecnie każdego dnia na rynki świata wysyła ona towary eksportowe wartości przeciętnie 40 mln. marek dewizowych. (ZAP)

TELEWIZJA

W upalną niedzielę

Telewizja dociera do milionów jednocześnie. W tym fakcie tkwi jej niepowtarzalność i specyfika. Siedząc przed telewizorem oglądamy sprawozdanie z otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich i — czy sobie zdaję z tego sprawę czy nie — wraz ze mną siedzi milion lub dwa, a może trzy, telewizorów i każdy z nich ogląda to samo. Wszyscy razem uczestniczą w dorocznej ceremonii otwarcia jednej z największych imprez światowego szlaku handlowego Wschód-Zachód. Wszyscy razem a równocześnie — każdy z osobna. I to jest również specyfika telewizji: obrzydliwa masowość i zarazem absolutna kameralność. I stąd tak trudno Telewizji znaleźć coś, co trafia do wszystkich, co z miejsca chwytą tę niezwykłą różnicę między masowością a kameralnością. Stąd też i recenzent jest w kłopotliwej sytuacji doboru najbardziej zasługujących na zwrocenie uwagi programów. Niewątpliwie program TV jest najpopularniejszy oglądany w dni świąteczne. Niestety, jak się nieraz przekonaliśmy, na ogół pozostawia dużo do życzenia. Oto ostatni przykład.

Pierwszy zarzut, jaki tu wnoszę, to brak urozmaicenia. Oto, nie licząc „Niedzielnego programu rozrywkowego” z Moniego programy muzyczne. Pierwszego „Ballada partyzancka” nadano tego dnia aż trzy programy muzyczne. Pierwszy, to koncert symfoniczny w wykonaniu A. Bachledy — tenor, Chóru Rozłośni PR w Krakowie i Wielkiej Orkiestry PR pod dyrykcją J. Krenza. Drugi, to fatalny w odbiorze (ciągle zakłócenia dźwięku!) występ znakomitego gitarzysty radzieckiego Iwanowa-Kramskojaja (Moskwa). Trzeci, to „Raptularz muzyczny” — poznańska pozycja z cyklu „Szczegółowy” — nota bene także... koncert tzw. miniatur symfonicznych, arii i pieśni różnych narodów. W przygotowanie i wykonanie każdego z tych programów włożono niemałą siłę i koszt. Zresztą każdy z nich był udany i dla miłośników muzyki na pewno inte-

resujący. Dlatego żal mi trochę realizatorów, bo ich trud został w pewnym stopniu zmarnowany. Trzy grzyby w barzchu, to dla wszystkich, którzy nie żywią zbyt wielkiego kultu do muzyki, stanowczo za dużo. Przesada nie jest też najlepszą metodą wdrażania do kultury muzycznej. Układając program, nie trudu było uniknąć tego muzycznego nadmiaru. Przeładowywać można — jeżeli już to jest nieuniknione — programami, które cieszą się sympatią większej części widzów. Czyżby specjaliści koordynacji w TV tego nie wiedzieli? Lepiej już było w miejsce jednego z trzech programów muzycznych puścić jakiś film, byle nie powtarzać po raz co najmniej trzeci z rzędu jak ten zresztą świetnie, zrobiony reportaż o Cyganach, który nadano w niedzielę rano zamiast filmu „Wielka Brytania”.

W dni świąteczne daje się też zauważyć pewien nadmiar pozycji z dziedziny kultury: „Rzeźba monumentalna” — niedobry, przegadany, trochę sztuczny program Litewskiej TV z Wilna, zawsze pełen uroku gawędziarz i rysownik w osobie dr Zinna z Krakowa w programie „Piórkami i węglem” i program o Samuelu B. Linde w rozpoczętym cyklu „Stare życiorysy”. Proszę nie sądzić, że jestem neandertalczykiem, który nie lubi ani muzyki, ani poważnych tematów kulturalnych, który by chciał tylko westerny i kryminały, a z teatru co najwyżej „Kobry”. Nie lubię tylko monotoni, zwłaszcza z diabełnie upalną niedzielą. Nie wstydę się przyznać, że z całej telewizyjnej niedzieli najchętniej obejrzałem „Bonanza”, „Rysunkowe przygody” oraz reportaż filmowy „Zdanie i... człowiek”. Dwa pierwsze dla mnie, że nie ma w nich nic prócz zamkniętej zabawy. Trzeci zaś dlatego, że

był ciekawy jak kryminał, prawdziwy jak samo życie a równocześnie i potępiający zbrodnię i bezduszość i zarazem wołający i walczący o coś. Nie wiem kogo ten program bardziej wystawił pod pręgierz opinii: chulikańskich bandytów czy ślamazarny aparat ścigania, który — gdyby nie przypadek — oskarżyłby nie tylko niewinnego, ale i tego, który stanął w obronie napadniętego.

A poza niedzielą? Nie wątpię, że do milionów dotarł przebieg finałowego „Konkursu 5 milionów”. To jest bardzo piękna, mobilizująca, wychowawcza, pożyteczna a przy tym popularna impreza. Naprawdę dużo mamy tu telewizji do zawdzięczenia: i organizatorom tego konkursu, należąca się wielkie brawa.

Na brawa zasługują również autorzy „Gorącej linii”, programu, który na gorąco dokonuje konfrontacji zawięzanych dwóch kooperujących z sobą zakładów. Program jest robiony na żywo równocześnie w dwóch odległych od siebie o wiele kilometrów obiektach przemysłowych. Wzajemne oskarżenia są natychmiast ripostowane. Czasem za dużo wzajemnych uników, czasem trochę odbijania pałeczki ping-pongowej. I do tego autorzy nie powinni dopuszczać.

Teatr TV wystawił M. Gogola „Martwe dusze” w adaptacji i reżyserii Z. Huebnera. Reżyser potraktował widownię telewizyjnie, jeszcze bardziej wydobywając na plan pierwszy postać Czyszykowskiego, którego znakomicie zagrał T. Łomnicki. I bez względu, czy koncepcja Z. Huebnera będzie się podobać czy nie, kreację T. Łomnickiego długo się będzie pamiętało. Zresztą także I. Horecka, T. Fijewski, M. Czechowicz, Z. Mroczewski i Z. Maklakiewicz byli godnymi partnerami głównej postaci.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

PWN

w twojej bibliotece

Mija właśnie piętnaście lat od chwili założenia Państwowego Wydawnictwa Naukowego — największej instytucji wydawniczej w kraju. W ciągu tego okresu wydało ono ogółem 12 500 tytułów książkowych oraz około 4 500 numerów 75 czasopism o łącznej objętości 242 000 arkuszy wydawniczych, w nakładzie 52,7 mln. egzemplarzy i wartości 1,2 miliarda złotych. Liczby imponujące!

Państwowe Wydawnictwo Naukowe jest w zasadzie wydawnictwem uniwersalnym i obejmuje swymi publikacjami nauki społeczne i humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze i podstawowe nauki techniczne. Jakże to są publikacje? A więc np. prace badawcze, przygotowane przez instytuty i towarzystwa naukowe czy szkoły wyższe, podręczniki i książki pomocnicze dla studentów, encyklopedie, słowniki i informatory a także czasopisma naukowe.

Rozwój Wydawnictwa związany jest z nieustanną rozbudową naszego szkolnictwa wyższego, wzrostem liczby studentów i pracowników naukowych.

Niemalby był wkład Oddziału Poznańskiego w ten dorobek. Przygotowuje on do druku we własnym zakresie rocznie około 150 tytułów, o objętości 2 500 arkuszy wydawniczych. Oddział Poznański zaspokaja naukowe potrzeby wydawnicze czterech województw północno-zachodnich.

Plan wydawniczy Oddziału Poznańskiego na rok bieżący obejmuje łącznie 4 651 arkuszy wydawniczych, a zatem co piąta książka Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukaże się staraniem Poznania. Wydawnictwa tzw. lokalne, tzn. przygotowane do druku w Poznaniu, obejmują łącznie 2 441 arkuszy (a więc ponad 50 proc. planu oddziału poznańskiego), w tym 353 arkuszy skryptów i 248 arkuszy czasopism.

Z okazji piętnastoletniej działalności wydawniczej Państwowego Wydawnictwa Naukowego zostanie otwarta jeszcze w tym miesiącu wystawa, obrazująca dorobek wydawniczy PWN w latach 1951—1965. (—)

Bieda i cnota

Zaryzykowałbym twierdzenie, że znaczna część Polaków AD 1966 ma do kawalerii jako broni zdecydowanie negatywny stosunek. Ponieważ liczebność konnicy (ściślej mówiąc — jej procentowy udział w siłach obronnych Polski przedwrześniowej) stała się tradycyjnym symbolem naszej ówczesnej słabości, częstokroć gotowiliśmy pielegnować mit, że... wszystkim winni stali się ułani, czy też dosiadając przez nich konie. Ostatnio jednak zetknąłem się z podobnymi zarzutami pod adresem naszych przedwrześniowych okrętów. Gdybyśmy bowiem, pisał Leonard Wąchalski, zgłaszając „Polemiczne uwagi” do „Wspomnień” gen. Romana Abrahama — zamiast fundować sobie cztery niszczyciele (czyli, jak przed ćwierć wiekiem zwykło się je określać, kontrtorpedowce) zakupili za te same pieniądze 2500 samochodów ciężarowych, moglibyśmy zmotoryzować wszystkich ówczesnych ułanów.

MITY NIEPOŻĄDANE

Zaznaczam wszakże, że zanim ów — wydawałoby się prosty projekt motoryzacyjny przestałby być projektem przypięcia czterech kółek do koźucha, trzeba by jeszcze coś nie zrobić. Primo — przekształcić w sprawne warsztaty samochodowe co najmniej wszystkie większe kuźnie na terenie kraju. Secundo — ponieważ istniejących wówczas w kraju mechaników z biedą starczyło dla pokrycia mobilizacyjnego zapotrzebowania nielicznych jednostek zmotoryzowanych i służb technicznych — musiano by odpowiednio wyszkolić technicznie znacznie większą niż liczba samochodów kontyngent ułanów — rezerwistów. Czyli uprzednio jeszcze zapewnić tym ludziom co najmniej odpowiednie wyszkolenie podstawowe (w licznych czteroklasowych szkołach?) i politechnizacyjne (gdzie?). Tertio — pokryć kraj odpowiednio gęstą siecią dobrych dróg. W przeciwnym bowiem razie cała ta zmotoryzowana kawaleria, o ile jeszcze uprzednio mogła działać na koniach jako rodzaj wojsk szybkich wszędzie — po takiej bez zaplecza, modernizacji, nadawałaby się raczej do sprawnego defilowania ulicami miast, lub do kursowania wzdłuż kilku głównych dróg.*

Być może specjaliści od zagadnień planowania militarnego adekwatnego do stanu zaplecza, wyliczyliby jeszcze inne przesłanki. Już te jednak świadczą, iż należy być nader ostrożnym ze zgłaszaniem tego typu projektów. Budzących ułude, iż słabość Polski przedwrześniowej nie była przede wszystkim następstwem jej strukturalnej słabości jako państwa burżuazyjno-obszarniczego, lecz tylko złego rozdziału szczupłych środków na cele obronne. Gdyby w miejsce złe rozdzielającego fundusze Rydza, doszedł do steru konkurent-reformator zasad rozdziału równie szczupłego budżetu militarnego... Gdyby nawet owe 2500 samochodów zakupiono — jak oblicza skrupulatnie Leonard Wąchalski — za 5 milionów dolarów... Gdyby więc to nastąpiło, to już byłoby wszystko cacy-cacy (lub jak mawiali właściciele Polski — byczo?)

Oto, jak łatwo dojść do nowego mitu, kryjąc pod korcem personalnych złudzeń najważniejszą lekcję społeczną międzywojennego dwudziestolecia: iż ówczesne rządy stanowiły śmiertelne niebezpieczeństwo dla niepodległości Polski. Oraz drugą lekcję — militarną — Września: że Polska taka, jaka była lub, ściślej mówiąc, jaka pozostała pod rządami burżuazji i obszarnictwa — nie mogła być nowoczesna militarnie. Nie tylko ze względów subiektywnych, uwarunkowanych ograniczonością grupy Śmigłego.

GŁÓWNE OGNIWO ŁAŃCUCHA

Polska nie mogła wystawić w pełni nowoczesnych sił zbrojnych także ze względów ekonomicznych. Nawet przecież produkując gospodarczo dzielnice Polski z lat 1918—1939, stanowiły przed rokiem 1918 jedynie strefę „C” kaiserzowskiej Rzeszy. O ile zaś Niemcy od roku 1918 do 1939 dokonały olbrzymiego skoku w dziedzinie przemysłowej i technicznej (mogły więc dokonać i adekwatnego skoku w dziedzinie swych sił militarnych), Polska pod rządami krótkowzrocznej burżuazji i obszarnictwa tylko w minimalnym stopniu wykorzystwała dla rozwoju kraju okres dwudziestolecia. Będąc pod względem postępu gospodarczego i technicznego na poziomie standardowym środkowej Europy z 1914 roku, w jaki sposób mogła udźwignąć ciężar wyznaczonych przez Niemcy wymogów nowoczesności militarnej z 1939 roku?

Nic dziwnego też, że i polska doktryna wojenna bazowała na możliwościach potencjalnych z... 1914 roku. Warto, sądzę, na ów fakt zwrócić uwagę choćby z tego względu, że i przy dyskusjach nad Wrześniem, nie należy zrezygnować z pewnej dyrektywy metodologicznej o bycie określającym świadomość. Zresztą taki punkt widzenia, zwany przez nas materialistycznym pojmowaniem dziejów, nie jest obcy również wybitnym, jakkolwiek odległym od marksizmu, fachowcom zachodnim. Np. brytyjski ekspert wojskowy o światowej sławie — Liddell Hart, oceniając w lecie 1939 roku Polskę jako militarnego partnera Wielkiej Brytanii przeciw Niemcom, wyjaśniał co następuje:

„Charakterystyczną cechą polskiej organizacji militarnej i doktryny jest miejsce, jakie zajmują tam kawaleria. Utrzymywanie tak silnej konnicy można tłumaczyć częściowo kontrastem pomiędzy ograniczonością przemysłu motoryzacyjnego Polski i jej nadmiarem koni, z których to ponad 4 miliony zakwalifikowano jako przydatne dla wojska. Dalszym motywem jest charakter kraju; poprzecinanego lasami, jeziorami i bagnami oraz posiadającego stosunkowo mało dobrych dróg”.

ZBĘDNE SIODŁA?

Przypomnijmy, że przecież nie wszyscy oficerowie, w tym także generałowie przedwrześniowej armii, byli ludźmi zafanowanymi fachowo. Nawet jednak najświatlejsi (interesuje mnie w tym przypadku tylko dziedzina fachowości) spośród tej grupy, zdający sobie sprawę, że powinny być czołgi, powinno być silne lotnictwo, silna marynarka i obrona wybrzeża, zwolennicy modernizacji armii — musieli nie tylko walczyć z zafanowaniem Rydza i jego totumfackich. Także — uwzględnić obiektywne warunki, określone potencjałem obronnym kraju. Udało im się przeforsować tworzenie pierwszych brygad zmotoryzowanych lub pancernych. Ale ponieważ nie można było (realnie i realistycznie) liczyć na rychłe możliwości zapewnienia manewrowości wojsk szybkich tylko przy pomocy motoru, wciąż jeszcze nie można też było wie-

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

*) Jak wiadomo, plany hitlerowskiej napaści na Polskę („Fall Weiss”), zakładały konieczność zakończenia działań do końca września, ze względu na późniejszy stan dróg uniemożliwiający wykorzystanie atutu motoryzacyjnego.

III Powstanie Śląskie, które wybuchło 3 maja 1921 roku i trwało do 5 lipca — choć walki ukończone zostały w połowie czerwca, a więc dokładnie 45 lat temu — poprzedził strajk generalny. Objął on 97 procent załóg przemysłowych. Bezpośrednią przyczyną wybuchu był angielsko-włoski projekt podziału górnosłaskiego obszaru. Według tego projektu Polsce miało przypaść tylko 25 procent obszaru plebiscytowego, na którym mieszkało 21 procent głosujących. Projekt krzywdził stronę polską, bowiem za Polską wypowiedziała się ludność zamieszkująca więcej niż 45 procent terenów plebiscytowych. Drugim bezpośrednim powodem była chęć uprzedzenia niemieckich planów obsadzenia Górnego Śląska przez specjalnie sprowadzone z Rzeszy formacje wojska i nacjonalistyczną organizację „Oberschlesischer Selbstschutz”.

Międzysojusznicza Komisja, składająca się z oficerów francuskich, angielskich i włoskich, która w chwili wybuchu powstania sprawowała władzę na obszarze plebiscytowym, miała do dyspozycji dywizję wojska francuskiego oraz brygadę piechoty i dywizjon kawalerii włoskiej. Wojska angielskie opuściły Śląsk w kwietniu 1921 r. w związku z powstaniem w Irlandii. Pozostali jedynie oficerowie brytyjscy. Wojska angielskie przybyli natomiast z powrotem w czerwcu, by obsadzić pas neutralny mający rozdzielić walczące strony. Fakty te zasługują na przypomnienie z tego względu, że zarówno Anglicy jak i Włosi sprzyjali wyraźnie na Śląsku stronie niemieckiej. Francuzi natomiast sympatyzowali z Polakami.

Oddziały powstańców liczyły około 60 000 ludzi, głównie robotników. Niestety, przygotowująca w konspiracji wybuch powstania *Polska Organizacja Wojskowa na Śląsku*, zdołała zgromadzić uzbrojenie nawet nie dla połowy. Równie dotkliwie odczuwali powstańcy brak oficerów. Było ich tylko 89 (w tym zaledwie 2 pułkowników i 2 majorów). W tej sytuacji funkcje oficerskie pełnili robotnicy, którzy w armii niemieckiej zdobyli stopnie podoficerów. Z Polski zaś przybywali na pomoc ochotnicy — nielegalnie, bez broni, w pojedynkę, gdyż na granicy obszaru plebiscytowego sprawowali kontrolę alianci. Wśród ochotników spieszących na pomoc walczącym braciom na Śląsku liczną grupą byli Wielkopolanie — mający już za sobą doświadczenia zwycięskiego powstania przeciw temu samemu znielowidzonemu wrogowi, przy podobnej neutralności rządzących sfer Polski, marzących o podbojach na wschodzie, właśnie jednym z tych ochotników był Tadeusz Sikorski.

Przyszedł do redakcji w pierwszych dniach maja, kiedy cały kraj uroczystie czcił 45 rocznicę bohaterskiego zrywu — III Powstania Śląskiego. Przyszedł z teczką materiałów nie tylko interesujących dziennikarza lecz stanowiących na pewno cenny dokument i dla historyka. Brał udział w III Powstaniu Śląskim, a przedtem walczył z bronią w rękę o wolność Wielkopolski. Odznaczony jest Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Śląskim Krzyżem Powstańcym oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności. Nazywa się Tadeusz Sikorski. Mieszka w Poznaniu. Jest emerytem, liczącym dzisiaj już 75 lat.

Jego uprzejmości zawdzięczamy możliwość reprodukcji w „Głosie” kilku interesujących zdjęć i dokumentów z okresu kampanii plebiscytowej oraz III Powstania Śląskiego. Brał udział nie tylko w powstaniu w randze chorążego; przedtem pracował na rzecz polskiego komisarjatu plebiscytowego w Opolu.



POWSTANIE ŚLĄSKIE



Pociąg z powstańcami na stacji w Tworogu.

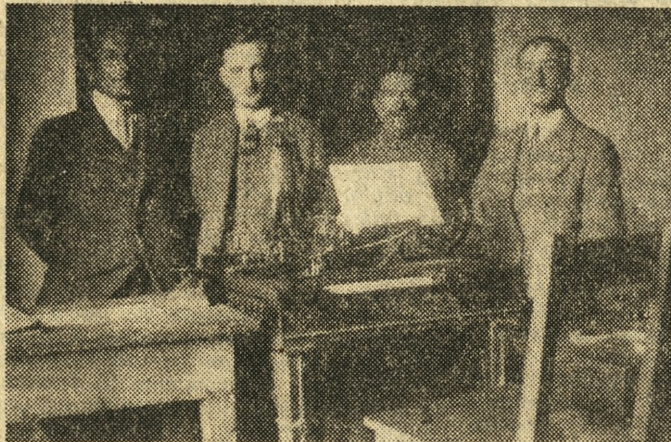
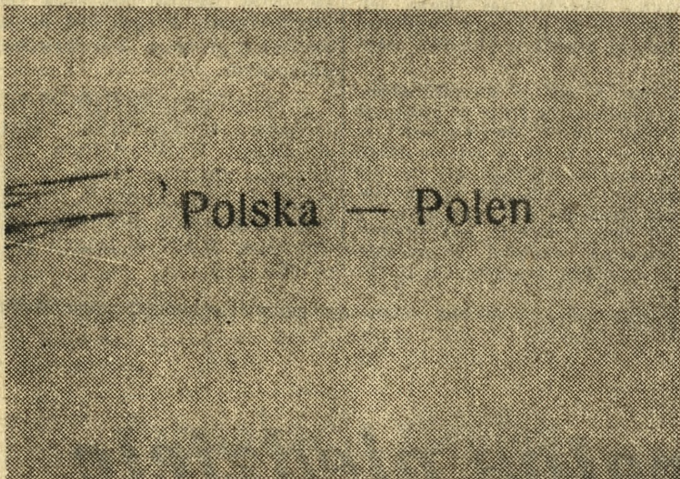
Natomiast „Selbstschutz” zmobilizował do walki na Śląsku zaledwie 8 tys. ludzi. Ale na pomoc tych 8 tysięcy przybyły oddziały z Rzeszy w sile 40 000 świetnie uzbrojonych i wyposażonych żołnierzy pod ogólnym dowództwem pruskiego generała von Huelsena. W przeciwieństwie do Polaków Niemcy dysponowali zawodową kadrą oficerską (na 50 żołnierzy 1 oficer).

Oddziały powstańców działały w 3 grupach: „Południe” (siedziba sztabu w Jastrzębiu a potem w Rudach pow. Racibórz), „Wschód” (siedziba sztabu Bielszowice, dzisiaj Ruda Śl.) i „Północ” (z siedzibą sztabu w Tarnowskich Górach, a podczas walk powstańczych w Tworogu). W tej grupie jako oficer łączności znalazł się też chorąży T. Sikorski.

III Powstanie Śląskie, największe z wszystkich zrywów ludu śląskiego, weszło do kart historii naszego narodu jako

bohaterki czyn, który był wyrazem woli i dążeń Polaków zamieszkujących Górny Śląsk, aż do Odry. Celem powstania było zapewnienie Polsce przynależności Śląska po tzw. linię Korfanteo — to znaczy po Odrę aż na południe od Opola oraz przez Fasowskie do Bodzanowic. Powstańcy nie tylko tę linię osiągnęli

ale w wielu miejscach ją przekroczyli. Nie ich wina, że wskutek intryg oraz gier dyplomatycznych i politycznych Opolszczyzna wraz z prawie 800 tysiącami Polaków pozostała po stronie niemieckiej. Dopiero w Polsce Ludowej trud zbrojny śląskiego ludu w pełni zaowocował. Cały Śląsk wrócił do Macierzy.



Na zdjęciu górnym: tak wyglądała karta plebiscytowa strony polskiej, na białym papierze dwujęzyczny napis: Polska — Polen.

Na zdjęciu drugim od góry: powstańcza stacja telegraficzna podgrupy „Linke” w Tworogu, która jako pierwsza nawiązała łączność z Głównym Dowództwem. Na zdjęciu (wykonanym 3 maja 1921 roku) od lewej: telegrafista sierż. Łaszczyk, por. Plackowski, telegrafista Łaszczyk i oficer łączności podgrupy chor. Sikorski.

Na zdjęciu obok — Oto legitymacja wydana przez Polski Komisarjat Plebiscytowy w Opolu (pieczęć z piastowskim orłem) wydana 13 marca 1921 roku. Prosimy zwrócić uwagę na prymitywną formę legitymacji, świadcząca o tym, w jak trudnych warunkach pracowała strona polska i jak nikłe były jej środki.

W 45 rocznicę bitwy pod Górą św. Anny

W niedzielę, 12 czerwca br. odbyła się na Opolszczyźnie pod „Pomnikiem Czynu Powstańczego” na opromienionej legendą Górze św. Anny wielka manifestacja ku uczczeniu 45 rocznicy walk, związanych z tą górą. Tu bowiem rozegrała się wtedy jedna z najbardziej zaciętych bitew w III powstaniu śląskim.

Od początku powstania napływały na Górny Śląsk z głębi Rzeszy zwarte formacje ochotników z nielegalnych „Freikorps”, które krótko przed tym — na skutek nacisku przede wszystkim rządu francuskiego — zostały oficjalnie rozwiązane przez rząd niemiecki. Jednostki te gromadziły się głównie po lewym brzegu Odry, gdzie poprzez rzekę trwały walki pozycyjne z powstańcami śląskimi.

W drugiej połowie maja dowództwo niemieckie skoncentrowało pod Krapkowicami nad Odrą silną grupę uderzeniową, której kregosłupem był bawarski korpus „Oberland”. Założeniem planowanej w tym punkcie operacji było zdobycie Góry św. Anny, przełamanie tu frontu powstańczego i przedarcie się do górnosłaskiego obszaru przemysłowego, gdzie w otoczonych przez powstańców miastach były obłożone silne grupy bojowe „Selbstschutzu”, oraz opanowanie w ten sposób całego górnosłaskiego obszaru plebiscytowego.

21 maja we wczesnych godzinach rannych kolumny „Selbstschutzu” przystąpiły do huraganowej ofensywy, odnosząc w pierwszej fazie — dzięki zaskoczeniu i przewadze sił — pewne sukcesy. Wprawdzie zaskoczone oddziały powstańcze broniły się wszędzie dzielnie, lecz pod naporem zmasowanych sił niemieckich musiały się cofać. Około południa Niemcy zajęli Górę św. Anny, którą obrońcy polscy poprzednio opuścili, ponieważ groziło im okrążenie.

Nacjonałści i milicjanci niemieccy sławili to jako „wielkie zwycięstwo oręża niemieckiego”, bo takie „zwycięstwo” było im propagandowo potrzebne dla podniesienia ducha. Zresztą propaganda o „zwycięstwie pod Annaberg” trwała nadal do chwili obecnej; wszak jeszcze w dniu 17 października 1965 r. przewodniczący episkopatu w NRF, kardynał Frings w katedrze kolońskiej wzywał wiernych w kazaniu:

„Śpiewajcie pieśni ojczyste („Heimatlieder”) o Annaberg, Wartha i Trebnitz” (czyli o Górze św. Anny, Bardo i Trzebnicy...).

W gruncie rzeczy chodziło jednak tylko o pewien sukces terenowy i kilkukilometrowe wygięcie frontu powstańczego, co nie miało żadnego decydującego znaczenia.

Okazało się to w następnych dniach, bo bitwa pod Górą św. Anny trwała od 21—27 maja. Oddziały powstańcze stawiały wszędzie nadal zawzięty opór i przechodziły coraz częściej do kontrataków. W wyniku tych walk powstańcy odzyskali szereg utraconych poprzednio miejscowości u podnóża Góry św. Anny, a liczne inne miejscowości przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk. Walki te były bardzo krwawe, tym bardziej że żołdacy „Selbstschutzu” masowo rozstrzeliwali Polaków wziętych do niewoli.

Odwetowcy niemieccy chęli się później, że po zdobyciu Góry św. Anny z łatwością mogli dotrzeć do górnosłaskiego obwodu przemysłowego i opanować cały obszar objęty powstaniem, gdyby nie brak „ducha ofensywnego w łonie dowództwa „Selbstschutzu”. Generał Karl Höfer, który stał na czele sił niemieckich w III powstaniu śląskim, odparł te zarzuty w swoich późniejszych wspomnieniach, wydanych pod tytułem „Oberschlesien in der Aufstandszeit” (Górny Śląsk w okresie powstań), gdzie pisze na ten temat m. in.:

„Twierdzone często, że „Selbstschutz” po zwycięstwie pod Górą św. Anny bez wątpliwości w ciągu 2—3 dni mógł oswobodzić cały Górny Śląsk. Zapewne są wypadki, w których szczyt odwagi jest szczytem mądrości. Tu jednak, na podstawie wniosków z rozważań, nie było prawdopodobieństwa takiego powodzenia.

Nasze oddziały szturmowe doznały pod Górą św. Anny dotkliwych strat. Wojska powstańcze, mimo poniesionej klęski i pewnych oznak załamania w pierwszej chwili, bardzo szybko przyszyły do siebie i — jak dowódcy ich zacięty opór w dalszych walkach pod Górą św. Anny jak i rozbicie niemieckich ataków pod Olesnem i Raciborzem — przedstawiały nadal poważną wartość bojową, z którą należało się liczyć”.

Zacięty opór obrońców polskich spowodował, że linia frontowa z 27 maja ustabilizowała się na pewien czas, bo słuszny respekt przed brawurą żołnierza powstańczego trzymał oddziały niemieckie w szachu. Ograniczony lokalnie wypad niemiecki z 30 maja w kierunku Kalinowa celem opanowania miasta powiatowego Strzelec Opolskich załamał się szybko, przynosząc Niemcom wielkie straty. Generał Höfer pisze na temat tej nieudanej wyprawy:

„Pod Kalinowem powstańcy wykazali ponownie, że byli przeciwnikiem nie do pogardzenia, posiadali umiejętność zakładania i wykorzystania gniazd karabinów maszynowych, potrafili wytrwać w zaciętej obronie, umieli na czas wydstać się z okrążenia i realizowali bezwzględnie groźbę zniszczenia wartościowych obiektów.

W samej tylko kompanii Springera, która zdobyła Kalinów, z liczby 6 oficerów 5 było zabitych a ostatni był ciężko ranny, ponadto kompania ta straciła jeszcze 15 zabitych i 30 rannych”.

Tak było istotnie. Właśnie w owych dniach ciężkich walk obronnych od 21—27 maja powstańcy śląscy wykazali niezwykle walory bojowe i moralne: bitność i męstwo, zaciętą wytrwałość w obronie, dyscyplinę i ogromne poświęcenie.

PAWEŁ ŚLĄSKI

Bieda i cnota

Dokończenie ze str. 3

szać na gwoździu wszystkich siodła. Trzeba było uwzględnić także istnienie konnicy. A więc możliwie najlepiej szkolić ułanów, by w razie wojny można było walczyć choćby na koniu.

Stąd wniosek zasadniczy: jeśli ktoś nawet był przed ponad ćwierć wiekiem — tak jak mianowany w 1938 r. generałem brygady Roman Abraham — dowódcą związku taktycznego kawalerii, to nie wolno już z tego faktu a priori wnioskować, iż był przeciwnikiem modernizacji armii. Po prostu ułani byli jeszcze niezbędni Polsce w ówczesnych historycznych warunkach jej zacofania.

TRAGICZNY DYLEMAT 1939 R.

Co prawda wspomniany powyżej Liddell Hart pisał w lecie 1939 r.:

„Tendencja, by z biedy czynić cnotę, ma wszakże ten skutek, że zachęca Polaków, do liczenia na kawalerię w większym stopniu, niż powinno by się oczekiwać od tej broni...”

W ślad za tym wyprowadzał wnioski: wobec tego rząd brytyjski nie powinien angażować się w obronę Polski; ta zaś powinna przestać czynić z biedy cnotę i skapitulować przed Hitlerem. Tak mógł pisać Liddell Hart z perspektywy Londynu. Czy mógł jednak skorzystać z tej „dobrej” rady, zagrożony ludobójczą agresją naród polski? Z winy władców Polski — burżuazji i obszarnictwa — wciąż jeszcze skazany na konieczność (gdyż koniecznością było posiadanie, obok piechoty, związków bardziej manewrowych) posługiwania się w potrzebie nie motorem lecz koniem? Czyż miał kapitulować dlatego, iż zamiast transporterów opancerzonych były tylko konie?

Tylko w kontekście rzeczywistego, uwarunkowanego rządami burżuazji w Polsce dylematu: „na koń, czy kapitulacja” — nie zaś innego, ahistorycznego „na koń, czy na samochód”, można oceniać działania polskiej kawalerii w 1939 r., w tym także Wielkopolskiej BK.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Jak już informowaliśmy, 3 i 4 czerwca odbywał się w Poznaniu I Ogólnopolski Zjazd Dziennikarzy pracujących w działach łączności z czytelnikami gazet i słuchaczami radia. Organizatorem Zjazdu była sekcja łączności Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przy Oddziale w Poznaniu. Pierwszy dzień poświęcono omówieniu aktualnych kierunków pracy dziennikarzy. Podstawę do dyskusji stanowiły wystąpienia przedstawicieli redakcji poznańskich, omawiające formy stałych kontaktów z czytelnikami. Drugiego dnia odbyła się

Czyn w gromadzie

Nie ma roku by w zamierzeniach wsi, małych i dużych nie znalazły się sprawy robot na rzecz ogółu, zwane powszechnie czynami społecznymi. Charakterystyczne przy tym, że wbrew temu co by sądzić można — nie ubywa aktywności obywatelskiej, a nawet przybywa. W planach gromadzkich na 1966 rok liczyłyby obrazujące czyny są znacząco wyższe, częściej przekraczające od 100 do 300 procent, roboty społeczne wykonane w roku ubiegłym.

Do takich szczególnie aktywnych należą powiaty Czarnków, Kępno, Krotoszyn, Jarocin i Trzcianka. Nie brak jednak gromad, które znacznie spęściły z tonu i nie przewidywały w tym roku większych, w porównaniu do 1965 r., prac w ramach czynów. Przykłady takie zanotowano w powiatach Kościan i Poznań. Ba, znalazły się nawet trzy gromady: Czerwone, Komorniki i Mosina, które w ogóle nie noszą się z zamiarem posługiwania tą doskonałą formą społecznej roboty. Na szczęście są to przypadki zupełnie odosobnione i nieliczne.

Gros energii pochłonie budowa dróg, które śnać wieś uznają za sprawę najważniejszą. Znacznie rzadziej pojawiają się projekty budowy strażnic, remiz pożarniczych, szkół, ośrodków zdrowia czy świetlic. Stosunkowo mało także poświęca się uwagi budowie pawilonów handlowych czy punktów usługowych.

Warto przy tym zwrócić uwagę na pewne zjawisko notowane w ubiegłym roku i przestrzec przed jego powtórzeniem. Chodzi o niewykorzystywanie przez niektóre gromady funduszy gromadzkich, prelininowanych na czyny społeczne. (zm)

Dziennikarze w powiecie Leszno

Konfrontacje

sesja wyjazdowa do powiatu Leszno.

Lipno znajduje się tuż przy szosie Poznań — Wrocław, 12 km od Leszna. Przed 10 laty nie wiedzieliśmy jeszcze w powiecie, jak rozwiązać problemy tej gromady. Myślano nawet o jej likwidacji. I wtedy to wkroczyła do działania inicjatywa. Korzystając z zabudowań resztówki, PZGS utworzył Spółdzielnię Usługowo-Wytwórczą Kółek Rolniczych. Dała ona stałe zatrudnienie ponad 100 osobom. Gromadę zelektryfikowano w czynie społecznym. Przy czynnej postawie miejscowego społeczeństwa, Gminna Spółdzielnia Lipno zaczęła wreszcie dawać dochody. Rok 1965 przyniósł czysty dochód miliona złotych. Wiąże się to z rozszerzeniem usług, podniesieniem ich jakości, unowocześnieniem lokali handlowych, których zaopatrzenia nie powstydziłby się poznański PDT. Jedną trzecią sprzedaje i skupu produktów rolnych dokonywana jest taorema spółdzielni. Rolnik może więcej czasu poświęcić produkcji. I wreszcie podniesienie poziomu higieny i estetyki miejscowości, przez rozpoczęcie budowy kanalizacji i wodociągów, założenie przyjemnej klubo-kawiarni, pobudowanie chodników... O tych sprawach mówili dziennikarzom przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Lipnie oraz prezes GS.

Miasteczko — zabytek. Piękne domki, spalony pałac Sułkowskich — odbudowany. Rydzyna — wymarzona miejscowość dla miłośników starej architektury. Mieszkańcom nie stwarzało jednak wielu perspektyw. Dojeżdżali do pracy w pobliskim Lesznie. Większość szukała pracy w okolicznych większych gospodarstwach. Jednak znaleźli się ludzie, którzy zmienili ten stan rzeczy. Przed 20 laty w hali dawnej elektrowni otworzyli przetwórnictwo owocowo-warzywną. (I znowu mowa o PZGS). Zaczęto produkcję. Z biegiem lat zakład rozbudowywał się. Zwiększał asortyment wytwarzanych produktów. Dzisiaj daje stałe zatrudnienie ponad stu osobom i dalszym stu w okresie sezonu. Złazszcza samotne kobiety chwałą inicjatorów! Stałe zatrudnienie — to pewny zarobek. Nie znaczy to, że Ry-

dzyna tętni życiem. Ale nie ma tu ludzi oczekujących na mannę z nieba. Jest tu inwestycja, która specjalnie zainteresowała dziennikarzy. Przypominała wiele listów, napływających do redakcji i rozpoczynających się od słów: „W naszym miasteczku nikt nie stara się pomóc kobietom”. W Rydzynie stworzono „Ośrodek Praktycznej Pani”. Jest tu poradnia i pracownia krawiecka, ośrodek sprzętu gospodarczego, poradnia prawna, punkt repasacji pończoch, odbywają się tu szkolenia. Nie znaczy to, że nie ma innych potrzeb w Rydzynie.

Zagladnelismy jeszcze do Świeciechowej. I tutaj Gminna Spółdzielnia zrobiła wiele, by życie było przyjemniejsze. Urządzono piekarnię, masarnię, rozbudowano usługi dla rolnictwa i ludności; jest tu magiel, elektryczny, punkt przyjmowania odzieży do czyszczenia. Planuje się utworzenie pralni i łaźni. I wreszcie

do redakcji

Gdzie ochrona?

Co dopiero minęły Dni Opieki nad Zabytkami, mające na celu spopularyzowanie wśród szerokich kół społeczeństwa idei ochrony zabytków kultury jako pomników kultury narodowej. Dzięki trwającej od lat akcji propagandowej i dzięki inicjatywom społecznej, rozwijanej zwłaszcza przez PTTK, idea ta przeniknęła do świadomości ogółu społeczeństwa i obecnie prawie już się nie słyszy o jaskrawych przypadkach dewastacji zabytków.

Jednakże z mocy ustawy o ochronie dóbr kultury z 15 lutego 1962 r. ochroną objęte jest także otoczenie zabytku, na które najczęściej składa się jego zielona oprawa, rosnące dookoła drzewa. Wypadki ogołacania zabytków z ich oprawy z dorodnymi, często sędziwymi drzewami, niestety, jeszcze się zdarzają. Przed dwoma laty chciano ogołocić kaplicę-mauzoleum w Rogalinie, pięknie usytuowaną na zadrzewionym wzgórzu. Już przystąpiono do żywicowania starych sosn. Ich wycięciu

jedno z centrum życia kulturalnego powiatu — Włoszakowice. Nie obyło się to bez spotkania z zasłużonym kierownikiem zespołu Ziemi Włoszakowickiej — Stefanem Skorupińskim.

Na zakończenie rajdu po powiecie Leszno w pięknej miejscowości wypoczynkowej — Boszkowo, odbyło się spotkanie z władzami powiatu. Uczestniczyli w nim m.in.: Sekretarz KP PZPR — W. Słoboda, sekretarz KP PZPR — A. Kiszyński, przewodniczący Prezydium PRN — Z. Dudziński, przewodniczący Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego — F. Marcinkowski. W spotkaniu uczestniczyli również prezes Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni — F. Woźniak oraz prezes PZGS w Lesznie — K. Krawiec. W imieniu dziennikarzy z całej Polski — serdeczne podziękowania za umożliwienie poznania złożonych problemów jednego z powiatów

JERZY KNAPIK

zapobiegła inicjatywa społeczna.

Ostatnio w okrutny sposób spustoszone otoczenie ruiny wczesno-gotyckiego kościoła z XIV w. koło Gryżyny w powiecie kościańskim. Romanetyczna ta ruina, przykład kościoła obronnego ze strzelnicami, w swoim rodzaju unikat w Wielkopolsce, stała w lasku za wsią. Na nieuprzedzonym widzu, który przypadkiem tam zaszedł, sprawiała wrażenie zaskakujące i zachwycała pięknem swoich surowych murów z niegładzonego kamienia polnego. Lasek iglasty, a więc przez cały rok zielony, chronił ją przed niszczącym działaniem wpływów atmosferycznych, przed wichrami i słońcem, przed silnym nasłonecznieniem i przed nagłymi zmianami temperatury. To też stan zachowania ruin jest bardzo dobry, na zaprawie murarskiej nie widać śladów wietrzenia. Obecnie, przez wycięcie połowy lasu ruiny straciły wiele ze swego romantycznego uroku.

Apeluję przeto do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o wdrożenie dochodzenia i wycięcie w stosunku do winnych konsekwencji prawnych.

Franciszek Jaśkowiak

Problemy eksportu

Ostrowska droga do znaku Q

Z inicjatywy KP PZPR w ostrowskich zakładach pracy odbyły się zebrania, na których poddano analizie poziom nowoczesności i jakości produkcji eksportowej oraz możliwości jej wzrostu, oceniono opłacalność dewizową oraz podjęto opracowanie dwuletnich zakładowych programów aktywizacji eksportu.

Z nowoczesnością produkcji nie było w ostrowskich zakładach najlepiej. Dla przykładu ZAP, wytwarzający produkt w ostrowskich warunkach — bodaj najdoskonalszy i precyzyjny, posiadał 37 procent wyrobów zakwalifikowanych do grupy „A”. Przedsiębiorstwo to produkuje ponad 200 asortymentów różnego rodzaju urządzeń oraz aparaty, będąc jednocześnie ich jedynym producentem w kraju. Podobnie Wielkopolskie Zakłady Urządzeń Młynskich są jedynymi w kraju producentami 7 grup wyrobów: tylko jedna z nich zaliczona została do grupy „A”. Jedną nawet do „C”...

ZNTK produkują dwa typy wagonów, z których jeden jest niesklasyfikowany, a drugi posiada grupę nowoczesności „B”. Fakt ten budzi zrozumiałą troskę nie tylko załogi; duży potencjał przemysłowy tego przedsiębiorstwa powoduje, że uszczerbek dla gospodarki jest dotkliwy. Dlatego ZNTK zamierza w latach 1967—70 uruchomić produkcję wagonów do przewozu artykułów spożywczych, do mycia cystern. Zamierzenia w zakresie modernizacji obejmą całą technologię wytwarzania i całą produkcję, która dzięki temu powinna osiągnąć grupę jakości „A”. Opracowany program aktywizacji produkcji eksportowej obejmuje m. in. wagon-chłodnię z agregatem chłodniczym dla Iraku oraz sprzęgi śrubowe dla innych krajów. Łączna wartość 14 mln zł. Warto zwrócić uwagę, że możliwości eksportowe nadal nie są odpowiednio wykorzystane.

ZAP zamierza podjąć produkcję 56 nowych wyrobów oraz zmodernizować 104 już wytwarzane. Widzi się tu przy tym dwukierunkowe rozwiązanie tego zagadnienia: przez własne opracowania i zakup licencji. Równocześnie postanowiono wzmocnić kontrolę techniczną oraz działalność akwizycyjną i ofertową, jak również zacieśnić współpracę z CHZ. Te ostatnie kroki spowodowane są niedoborem zamówień na eksport bezpośredni, który obecnie zastępowany jest eksportem pośrednim.

Ostrowskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe PT systematycznie zwiększa produkcję eksportową. Niestety sprawa jej jakości pozostawia dużo do życzenia, co nie wpływa dodatnio na wyniki ekonomiczne. Jest to problem niełatwy do rozwiązania, ponieważ załoga złożona przeważnie z kobiet, pracuje w trudnych warunkach. Rozwiązania sprawy poszukiwać się będzie w tym wypadku w szkoleniu załogi, szczegółowej analizie partii próbnych oraz zaistnieniu kilku nowoczesnych urządzeń ze szczególnym uwzględnieniem laboratorium zakładowego.

Potrzeba modernizacji — owszem, ale w połączeniu ze specjalizacją zakładów. Bez tego trudno sprostać wymogom ekonomicznym; sprawie tej na ogół poświęca się za mało uwagi. Chyba niesłusznie. Istnieją dalej wypadki, że plany modernizacji są zbyt „rociągnięte” w czasie. Grozi tu niebezpieczeństwo, że po uruchomieniu zmodernizowanego wyrobu — okaże się on przestarzały. R. J.

Dnia 12 czerwca 1966 r. zmarła nasza droga i oddana kuzynka, śp.

Waleria Kaliniak

z domu WIECZOREK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Zegnamy ją z bólem

ZOFIA BRUŹDZIŃSKA

Z RODZINĄ

25953g

Dnia 14 czerwca 1966 r. zakończył swój pracowity żywot w wieku lat 86, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Jan Krzemieniewski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 16.00 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, synowie i rodzina

Poznań, ul. Źródlana 39.

25966g

Dnia 12 czerwca 1966 r. zmarł mój ukochany mąż, śp.

Jan Majewski

b. Powstańca Wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 13.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

ZONA

25926g

Dnia 11 czerwca 1966 roku zmarła sumienna i ofiarna pracownica, długoletni mąż zaufania kawiarni „Gwarna”

Helena Sell

W Zmarłym stracił serdeczną i bardzo cenną koleżankę.

Cześć Jej Pamięci!

Kierownictwo Rada Zakładowa i Pracownicy PZG — Kawiarnie

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie dnia 15 czerwca 1966 r. o godz. 12.10.

K4411

Sprzedaj

Pustaki żużelbetonowe, żwirbetonowe, dachówki sprzedam oraz przyjmuję zamówienia. Poznań — Fabianowo ul. Kowalewiczka 47b 25003g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, głębokie, spacerowe poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a 25065g

Mikrusa bardzo dobrym stanem sprzedam. tel. 670-031 godz. 7.00 — 15.00 25005g

Dnia 13 czerwca 1966 r. zakończyła swój pełen poświęcenia żywot, po ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, babcia, teściowa, siostra, bratowa, kuzynka i ciocia, przeżywszy lat 62, śp.

Czesława Hoffmann

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Mśza św., odprawiona zostanie w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 7.00 w kościele św. Anny przy ul. Matejki.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

Poznań, Matejki 44 Kętrzyn, Hawa 25931g

s. + p.

Aniela Pańczakowa

z domu KRUPIŃSKA

opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 13 czerwca 1966 r. przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu i bólu pogrążeni

córka, syn, synowa, zięć, wnuki i rodzina

Poznań, ul. św. Rocha 6a m. 5. 25952g

Dnia 12 czerwca 1966 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Piotr Sufryd

W Zmarłym tracimy wzorowego i sumiennego współpracownika i koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15. VI. 66 r. o godz. 13.20 na cmentarzu na Junikowie.

ZARZĄD RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ Zakład Poznań, ul. Kolejowa 57 K4398

Nieruchomości

Sprzedam rozpoczętą budowę domu jednorodzinnego w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25720g.

Dom w Grodzisku Wlkp Szeroka 17 sprzedam. Olejniczak, Poznań, Głogowska 99a m 15 24913g

Dnia 12 czerwca 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie moja ukochana żona, opatrzona Sakramentami św., śp.

Stanisława Rybarczyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godzinie 16.15 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ I RODZINA

K4412

W dniu 12 czerwca 1966 r. zginął śmiercią tragiczną

Witold Gudelajtis

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i dobrego koleżę.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

P. O. P. Współpracownicy Kierownictwo Rada Zakładowa Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego przy Zakładach Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu. K4397

s. + p.

Witold Maringe

zmarł nagle 12 czerwca 1966 r. przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie na Powązkach w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 10.00 rano.

O tym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, siostra, córki, synowa zięć i wnuki

25945g

Dnia 13 czerwca 1966 r. zakończyła swój pracowity żywot, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa i ukochana matka, teściowa, synowa i babcia, przeżywszy 84 lata, śp.

Franciszka Kwiatek

z domu NIEDZIELSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 czerwca 1966 r. o godz. 10.30 na cmentarzu w Górczynie.

o czym donoszą strapieni

córka, synowie, zięć, synowie i wnuki

Poznań, ul. Głogowska 128. 25961g

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13—19. Broni (Stary Rynek) — godz. 11—17. Historii m. Poznania (St. Rynek) — g. 12—18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9—15. Kultury i Sztuki Ludowej — g. 10—15. Narodowe — Al. Marcinkowskiego — g. 9—18. Militarium (Cytadela) — godz. 12—18. Przyrodnicze — (Świerczewskiego 19) — g. 11—18. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — godz. 10—15.

Salon debiutów „Od nowa” — wystawa op-art Andrzeja Bereziańskiego — godz. 17—22. Arsenał (St. Rynek) — Wystawa indywidualna Jadwigi Łubowskiej. Pałac Kultury — Hol przed Salą Wielką — wystawa dzieł artystów pracujących w „Człowiek pracy” — godz. 8—18.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Raszei — ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgia interna. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary, tel. 510-21). Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35; Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—27. Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszki 103, tel. 566-66. Apatki: Marcinkowski 11 (czynna cała doba). Dyżur nocny: Główna 53, i Staroleśka 79. Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego (Pl. Wolności 19) — „Ze skarbca postępowej myśli polskiej” — g. 10—15. BWA (Stary Rynek) — wystawa grafik J. Gaja, T. Jackowskiego, A. Pietucha z Krakowa i malarstwa J. Hefonsa Houwalta — godz. 10—18. TPPR (Ratajczaka 37) — wystawa malarstwa i motyłów barwnych „Kosmos a dziecko”. Pawilon Meblowy (Swańdz — ul. Wszeźńska nr 28) — „XXVIII wystawa mebli współczesnych” — g. 9—17. Galeria „Od nowa” — „Malarstwo W. Jackiewicza” — godz. 17—22.

Internat międzyszkolny w Ostrzeszowie

Od kilku już lat władze partyjne i administracyjne czyniły starania o wybudowanie internatu międzyszkolnego w Ostrzeszowie. Ostatnio Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu przydzieliło limit inwestycyjny na rok bieżący w wysokości 2 100 000 zł. Internat wybudowany zostanie kosztem 8 milionów zł. Dotację tę przyznano dlatego, że społeczeństwo powiatu rokrocznie bardzo dobrze świadczy na budowę szkół i internatów. Na plan roczny 1 346 000 zł do końca maja br. wpłacono kwotę 566 176 zł, co stanowi 42,1 proc. planu rocznego. Najlepiej, bo w 100 procentach swoje zobowiązania wykonała rolnicy gromady Kraszewice. (hp)

Otwarcie wystawy prac uczniów rzemieślniczych

W sobotę o godz. 12 została otwarta wystawa obrazująca dorobek szkolenia zawodowego rzemiosła Poznania i województwa. Jest to już z kolei szósta wystawa. Pokazano tu bardzo różnorodne przedmioty czy przyrządy, poczynając od galanterii brązowniczej, przez artystyczne wyroby meblarskie (m.in. b. ładny stół z szachownicą wykonany przez ucznia II r.), przyrządy metalowe, konfekcję i odzież męską, torby damskie aż do ornatów gotyckich.

Wszystkie przedmioty cechuje duża staranność wykonania. Tę ciekawą wystawę można oglądać do 26 czerwca w godzinach 10-18 w sali nr 25 Izby, ul. Marchlewskiego 108/112 — I ptr. (Smi)

Kobiety z ogródków działkowych

Poza przyjemnością i korzyścią płynącą z faktu posiadania kawałka ziemi 32 tysiące członków zrzeszonych w pracowniczych ogródkach działkowych w naszym województwie spełnia bardzo pożyteczną funkcję gospodarczą i społeczno-wychowawczą. Wśród tej licznej rzeszy „działkowiczów” niemała rola przypada kobietom.

Jednak dopiero od lipca ubr. kobiety — żony użytkowników działek stały się pełnoprawnymi członkami pracowniczych ogródków działkowych i na równi z mężczyznami mogą uczestniczyć obecnie w życiu organizacyjnym i społecznym ogródków, brać czynny udział w pracach samorządu. Działają one i dawniej, robiły wiele, ale raczej anonimowo, do czasu powołania komisji kobiecej przy Krajowej Radzie POD.

Praca w szerszym społecznym zasięgu została więc zapoczątkowana. Składają się na nią głównie kursy i szkolenia aktywistów. Kobiety chcą racjonalnie żyć i swoje rodziny, stąd ich starania, aby uzyskać wartościowe uprawy. Umiejętności związane z tymi zadaniami wymagają poszerzenia wiedzy fachowej, którą komisje kobiece udostępniają swoim członkiniom przez prelekcje, pokazy, odczyty i kursy.

Kobiety — członkinie POD chcą podnieść estetykę i kulturę życia rodzinnego, a co najważniejsze wykazują dużą troskę o właściwe wychowanie dzieci i młodzieży współpracując z Kuratorium i organizacjami młodzieżowymi w tworzeniu młodych form wcz

Czarniejewo - miasto ambitne

Czarniejewo — uroczyste miasteczko położone na skraju kompleksu gnieźnieńskich lasów, szczyt się nie tylko szacowną przeszłością. Do jubileuszu 700-lecia nadania praw miejskich jeszcze sporo czasu, ale już teraz jego mieszkańcy przystąpili do generalnych porządków.

Miasto szczególnie zyskało dzięki nowoczesnemu oświetleniu ulic. Trwające dwa lata prace dały efekt w postaci 42 jarzeniówek i rzeźbierek. Główna ulica przelotowa gen. Świerczewskiego, przypomina pod tym względem wielkiej arterii, tym bardziej, że położone zostaną wzdłuż niej chodniki. Płyty już zwieziono. Ambitni czarniejewianie nie myśleli na tym poprzestać. Założyli komitet budowy wodociągów, deklarując swój społeczny udział. Dokumentacja jest w przygotowaniu.

— Jak dobrze pójdzie — informuje oprowadzający nas po miasteczku sekretarz Prezydium MRN Jan Gliński — to przystąpimy do budowy wodociągów w przyszłym roku. Koszt ogólny wyniesie 2 100 000 zł, z tego 40 procent to wykonywane w czynnie społecznym roboty niefachowe (głównie wykopy). Pomoc zadeklarowały zakłady pracy: Gminna Spółdzielnia, PGR i Tartak.

Tak rozmawiając dotarliśmy do osiedla domków jednorodzinnych. Pierwsze sześć domków już gotowych i zamieszkałych. Wyznaczono następne 10 działek i 7 ich użytkowników przystępuje do budowy. Jest to dobra droga do uzyskania mieszkania. Mieszkańcy nowego osiedla zagospodarowują się, zakładają ogródki. Wkrótce też przystąpią w czyn do budowania kawałka drogi o twardej nawierzchni.

Ojcowie miasteczka chcieli by jak najszybciej pobydować dom dla nauczycieli. Przygotowali bowiem do 8-latkę miejscową szkołę, dokonując jej adaptacji, ale z mieszkaniem dla nauczycieli — kłopot. Grunt pod budowę jest, chodzi o fundusze i wprowadzenie do planu. Myśl ta wymaga poparcia przez władze powiatowe, gdyż czarniejewska szkoła obsługuje dosyć duży rejon, także okoliczne wioski: Rakowo, Kapiel, Graby, Pakoszyn i Radomice. Obecnie uczęszcza do niej 510 dzieci, a będzie więcej w przyszłym roku.

Ambicją mieszkańców Czarniejewa jest również budowa domu kultury. Powstał również społeczny komitet. W planie przestrzennego zagospodarowania miasta uwzględnia się ten projekt na lata 1970-80. Materiał budowlany uzyska się częściowo z rozbiórki starego budynku. Dom kultury bardzo tu potrzebny, sala remizy strażackiej nie wystarcza, podobnie jak gościnie użyczana niekiedy świetlica czarniejewskiego PGR.

Jan Gliński, sekretarz Rady od 1945 roku, jest optymistą. Zna mieszkańców miasta i wie, że nie spoczną, dopóki swoich planów nie zrealizują.

Dbają o porządek i czystość w mieście. W ostatnich dwóch latach wydano z budżetu miejskiego ponad pół miliona zł na remonty kapitalne domów, nie mówiąc o nowych elewacjach. Otaczając czarniejewianin wielkim pietysmem zabytki z czasów świetnej przeszłości. A jest tam co oglądać. Nad miastem góruje stary kościół (XV w.). Nieco na uboczu stoi drewniany wiatrak,

liczący 252 lata. Jego właściciel (od 40 lat) Jan Szalibierz pokazał nam wycięty na belce wiatrak napis: 1714 rok. Wiatr już nie porusza jego skrzydeł, pełni rolę... elektrycznego śrutownika, bo to bardziej opłacalne.

Niejednego z turystów, którzy coraz częściej odwiedzają Czarniejewo, zaciekać piękny pałac, zbudowany na miejscu zniszczonego w czasie wojen szwedzkich zamku. Mieści się w nim obecnie Państwowy Dom Dziecka. Dogodne położenie Czarniejewa skłoniło gnieźnieńskie zakłady pracy do utworzenia punktu kolonijnego w miejscowej szkole. Myśli się również o stworzeniu ośrodka wypoczynkowego nie tylko dla dzieci, lecz również i dla dorosłych. Ostatnio Gminna Spółdzielnia zmodernizowała tu restaurację. Szkoda tylko, że zapomniano o zaopieczaniu sanitarnym.

Miasto rodzinne twórcy grafiatyki języka polskiego — Onufrego Kopczyńskiego, któremu rodacy wystawili powłócznie, zniszczone przez okupanta pomnik, kulturowe dobrane tradycje. Jego mieszkańcy dbają o ład i porządek, dokładają starań, by wykorzystać wszystkie szanse rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

MARIA KEMPARA



Alina Królikowska proponując, by w Zakładzie dla Ociemniałych w Jarogniewicach doprowadzono do porządku park. Brudne zaszlamione stawy, siedlisko chorób i jednocześnie hodowla milionów komarów, przed którymi niewidomi nie mogą się obronić.

Inżynier Władysław P. z Włoszakowic zapytując, czy droga prowadząca przez tę miejscowość otrzyma wreszcie porządną nawierzchnię. Kocie by odstraszały nawet najzagorzalszych turystów zmotoryzowanych od zwiedzania Włoszakowic.

Mieszkańcy Gierłatowa apelując do Dyrekcji PKS-u, by samorządnie nie zmieniała nazwy miejscowości na Gierłachów. Widać to na nowym rozkładzie jazdy na przystanku PKS.

Zapisy do szkół dzieci niewidomych

Dyrekcja Państwowego Zakładu Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach (pow. Poznań) zawiadamia, że w nowym roku szkolnym 1966/67 przyjmie do przedszkola dzieci niewidome w wieku od 3-6 lat, do szkół specjalnej podstawowej dla niewidomych dzieci w wieku od 7-14 lat oraz do klas VI, VII i VIII szkoły podstawowej ze szkoleniem rzemieślniczym — młodzież przerośniętą wiekiem o 3 lata i więcej. Bliższych informacji o warunkach przyjęcia udziela dyrekcja zakładu.

Adres: Owińska, pow. Poznań — telefon — Owińska nr 5.

HEP - 250 ccm

Rewelacja na skalę światową

Poznańscy motorowodniacy już od kilku lat zaliczają się do czołówek krajowej. Mimo braków sprzętowych sekcja Poznańskich odnosiła już wiele sukcesów na wodach krajowych i zagranicznych. Najwięcej kłopotów mają zawsze poznaniacy z silnikami do swoich ślizgaczy. Czołówka światowa startuje na ogół na niemieckich silnikach „Koenig”, które kosztują jednak sporo, bo aż 1000 dolarów. Nie więc dziwnego, że silniki te rzadko trafiają w ręce naszych zawodników.

Dzisiaj gra I liga

Po dwutygodniowej przerwie wznowione zostały rozgrywki o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Zainaugurował je wczoraj mecz Wisły ze Śląskiem.

Dzisiaj zmierzą się następujące pary: Górnik — Gwardia, Legia — Katowice, ŁKS — Stal, Ruch — Odra, Szombierki — Polonia, Zawisza — Zagłębie.

Tytuł mistrza zapewnił sobie już Górnik Zabrze. Kto zostanie wicemistrzem? Duży wpływ będą miały wyniki spotkań: Wisła — Śląsk, Zawisza — Zagłębie i Szombierki — Polonia. Zaciętą walkę stoczą niewątpliwie drużyny o utrzymanie się w ekstraklasie, a mianowicie: ŁKS — Stal i Ruch — Odra.

W II lidze Cracovia ma prawie zapewniony tytuł mistrza i awans do I ligi. Pasiakom potrzeba tylko jednego punktu, który niewątpliwie zdobędzie w jednym z kilku pozostałych pojedynków.

O tytuł wicemistrza i jednocześnie o awans do I ligi walczą nadal Pogoń i Thorez. 19 bm. odbędzie się w następującym spotkaniu: Górnik Wałbrzych — Lech, Garmarna — Thorez, Hutnik — Stal, Motor — Cracovia, Raków — Lechia, Unia — Gdynia, Urania — Start i Victoria — Pogoń.

W tym samym terminie rozegrane zostaną mecze o wejście do II ligi. W Poznaniu Warta będzie gościła Górnika z Wągrowa (ostatnio zremisowała z Arkonią 2:2), a Olimpia wystąpi w Wałbrzychu przeciwko jedenastce Victorii (zespół zremisował też przed tygodniem z Wawelem 0:0). (x)

Karty dla zaawansowanych pływaków

Niezależnie od powszechnej karty pływackiej, której zdobycie nie następuje większych trudności iudziom jako tako obeznanym z umiejętnościami utrzymywania się na wodzie, wprowadzone zostały w tym roku specjalne karty pływackie. Upoważniają one do swobodnego pływania na wodach otwartych, ale wymagania stawiane kandydatom do zdobycia tej karty są znacznie wyższe.

O kartę specjalną ubiegać się może każda osoba, która ukończyła 18 lat, posiada odpowiedni stan zdrowia, i przepłynęła 1 500 m. na wodzie stojącej. Kandydaci poddawani są specjalnemu egzaminowi, którego koszt wynosi 39 zł. Kto pomyślnie zda egzamin otrzyma kartę w wodoszczelnym futerału oraz specjalny czepek — zewnętrzna odznaka karty specjalnej, za którą płaci się oddzielnie. Zgłoszenia należy nadsyłać pisemnie pod adresem Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego, Poznań ul. Woźna 16, z podaniem nazwiska i dokładnego adresu. O miejscu i terminie egzaminu zostaną wszyscy powiadomieni oddzielnie. (d)

Pokaz jazdy figurowej na wrotkach

RKS San organizuje w okresie MTP, podobnie jak w latach ubiegłych, międzynarodowy pokaz jazdy figurowej i tańców na wrotkach. Udział weźmie reprezentacyjny zespół NRD oraz czołowi zawodnicy Poznania.

Pokazy odbędą się 18 bm. o godz. 19 i 19 bm. o godz. 18. (x)

Ostatnio jednak powstała szansa poprawy na lepsze. Zawodnik Poznańskich Henryk Przychodny skonstruował rewelacyjny czterocylindrowy silnik o pojemności 250 ccm, który otrzymał nazwę „HEP 250”. Jest to pierwszy na świecie silnik o tej pojemności, dwutaktowy o czterech cylindrach. Podobne silniki produkuje firma „Koenig”, ale tylko o pojemności 500 ccm. Dzięki zmniejszeniu pojemności łoża z silnikiem „HEP 250” będzie mogła startować w klasie A — niższej. Ponieważ w stosunku do innych silników tej klasy „HEP 250” ma o kilka koni mechanicznych większą moc, zwiększając się szanse na zwycięstwo. Z pozostałych danych technicznych silnika, warto wymienić zapłon bateryjny, obroty — 10 000/min., moc w granicach 45 KM tj. 180 km z jednego litra.

„HEP 250” całkowicie został zaprojektowany i wykonany przez Henryka Przychodnego, który w 1965 r. zdobył tytuł wicemistrza Polski w klasie A (do 250 ccm) startując na silniku o pojemności 175 ccm. (st)



W drugim dniu międzypaństwowego spotkania strzeleckiego Polska — Bułgaria rozgrywanego w Bydgoszczy na 6 konkurencji — 5 wygrali Polacy. Padły trzy rekordy Polski i jeden Bułgarii. Po dwóch dniach meczu prowadzi Polska 8:2.

W zapasniczych mistrzostwach świata w Toledo (USA) wystąpią reprezentanci 31 państw. Zawody trwać będą od 16 do 22 bm. Polska reprezentowana będzie przez 9 zawodników, którzy walczyć będą w obu stylach, klasycznym i wolnym.

Międzynarodowe regaty wioślarskie klubów związkowych odbędą się na Jeziorze Maltańskim 18 i 19 bm. Poznań będzie reprezentowany przez KW 04, Polonię, Tryton i KTW Kalisz.

Po pięciu etapach kolarskiego Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Grabauskas (Dynamo Litwa) 11:18,40 godz. przed Jasińskim (PZKol — 11:18,56 i Brodackim (LZS Białystok) — 11:19,38. W klasyfikacji drużynowej na czela tabeli znajduje się zespół PZKol.



Rekord okręgu poznańskiego w rzucie młotem poprawił Nowak Poznań-Wilda. Jego wynik 55,86 m. Ale to dopiero początek kariery obiecującego młotacza.

Fot. — K. Przychodski

Czerwiec	Jolanty
15	Słońce: 3.29—20.17
środa	

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19.30 „Król włoceńców” (premiera prasowa); NOWY — g. 19.30 „Małż i żona”; OPERA — g. 20 „Aida”; OPERETKA — g. 19.30 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 16 „Bija dzwony”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: „Szkarłatne godło odwagi”; Noted: „Wielki skok”; CZARNKÓW: „Co się zdarzyło Baby Jane”; GNIĘZNO — Lech: „Dni są policozne”; Polonia: „Kronika pewnej zbrodni”; GOSTYŃ: „Cisza”; JAROCIN — Echo: „Zbrodnia”; KALISZ — Kosmos: „Smierć Belii”; Oaza: „Wrak Mary Deare”; Stylowe: „Próba miłości”; Syre-

na: „Pechowiec na prerii” i „Inspektor i noc”; KĘPNO: „Uroczą gospodyni”; KŁODAWA: „Dwaj w stepie”; KOŁO: „Mord w Tokio”; KONIN — Energetyk: „Krypinim Preludium”; KOSCIAN: „Mrok za dnia”; KROTOSZYN: „Zabić drożdza”; LESZNO — Panorama: „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a”; Klubowe: „Szatan”; MIEJZDZICHÓD: „Tak”; NOWY TOMYŚL: „Był sobie diabeł i baba”; OBORNIA: „Miecz i waga”; OSTROW — Roma: „Ostatni zachód słońca”; Stofiec: „Czarny tulipan”; OSTRZESZÓW: „Trzy plus dwa”; PILA — Ikar: „Małpia kuracja”; Iskra: „Czarny tulipan”; Koral: „Faraon”; PLESZEW: „Casanova nad Dunajem”; RAWICZ: „Ikar XB-1”; SŁUPCA: „Starcy na chmielu”; ŚREM: „Hasło — odwaga”; ŚRODA: „Kobieta z wydm”; SZAMOTULY: „Dwaj muszkieterowie”; TRZCIANKA: „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo”; TUREK: „Faraon”; WĄGROWIEC: „Jeden dzień szczęścia”; WOLSZTYN: „Tom Jones”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Londyn 1959”.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz; 8.15 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.50 Mówi Technika — „Pęknięcie w kryształ” (aud. 1); 9 Konc. rozrywk.; 9.30 Kolorowe melodie; 10 „Bóg morza” opow.; 10.20 Muzyka; 11 Rewia piosenek; 11.30 Gra Zesp. Instr. Peter Jay and the Jaywalkers; 11.40 Kultura pilnie poszukiwana; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 „Z muzyki romantycznej”; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 „List z Polski”; 14.15 Konc. rozrywk.; 15.05 „Nasze spotkanie”; 15.31 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa A. Kossakowska; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. Dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkanie”; 19.30 Konc. żyweń; 19.45 „Moto-kwadrans”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.35 Poeta i jego świat — C. Norwid; 21.05 Koncert chopinowski; 21.35 Odpowiedzi z różnych szuflad — Władysław Kopaliński; 21.50 Śpiewa J. Wilson; 22.05 Jazz — Sebastian Bach; 22.15 Mały relaks

— „Bujający w obłokach” humoru; 22.40 „Nim uśniesz”; 23.15 Utwory Mozarta; 0.05 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Społ.; 8.45 Graja — Paryski Zespół Hawai Club de Paris; 9 „Jarmark cudów”; 10.05 Z muz. kameralnej; 10.50 „Urodziny” odc. 5 pow.; 11.10 Public. międzyn.; 11.20 Konc. ork. rozrywk.; 12.25 Muz. rozrywk.; 12.50 „Al Azhar” felieton; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Manuel de Falla — Ludowe pieśni hiszpańskie — śpiewa I. Iwankowicz — mezzosopran; 14.15 Gra Zespół Gitarzystów „The Ventures”; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. z różnych stron świata; 15.30 Dla dzieci starszych pt. „Zapraszamy na orbitę”; 16.05 Public. międzyn.; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Dla młodzieży; 18.25 Wielkop. zesp. chóralne; 18.45 Aud.

Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Pół obrotu kłuckiem” słuch.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Miedzynar. Uniwersytet Radiowy; 22.45 Muz. tan.; 23.10 Konc. Warszawskiego Kola ZKP; 0.03 Aud. „Polonia”.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 7.30, 8, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 — Fizyka kl. VI — „Rozszerzalność ciepla”; 10.25 — „Dr Kildare”; 10.55 — „Tajemnica Hełiozy”; 16.15 — Politechnika — TV Kurs Przygotowawczy — Matematyka; 16.45 — PKF; 16.55 — Wiadomości dziennika; 17 — Film dla dzieci — „Przygody błękitnego rycerzka”; 17.10 — Reportaż dla młodzieży — „Więcej niż wieź”; 17.35 — Tygodnik Wiejski — „W chłopskich oczach”; 18 — Teleturniej — „Kwadrans zagadek”; 18.15 — Wszelchnia TV — „Wieczory w Łazienkach”; 18.50 — Koncert polskich solistów i zespołów jazzowych. Wykonawcy: kwartet Krzysztofa Komedy, Zes-

pół „Hagaw” oraz Fryderyka El-tualn.; 19.30 „Pół obrotu kłuckiem” słuch.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Miedzynar. Uniwersytet Radiowy; 22.45 Muz. tan.; 23.10 Konc. Warszawskiego Kola ZKP; 0.03 Aud. „Polonia”.

CZWARTEK: 10.55 — Język polski (kl. VIII — XI) „Forma i funkcja” z cyklu „W obliczu XX wieku”; 16.20 — 21 lekcja jęz. franc.; 17 — Dla dzieci — „Czarodziejski dywan”; 17.25 — „Mozart”; 17.50 — film z serii „Świat, który nie może zginąć”; 17.50 — Nie tylko dla pań; 18.10 — Informator handlowy; 18.20 — Przegląd muzyczny; 18.50 — Na szlaku polskiej chemii — reportaż z MTP; 19.21 — Dobranoc i dzienniki; 20 — Teleplastikon; 20.15 — Teatr Kobra — „As pik” — Zdz. Skowronskiego; 21.25 — „Czwarta zmiana”; 21.55 — Dzienniki; 22.05 — Skrzyżowanie dróg; 22.25 — 21 lekcja jęz. franc. — TV zastrzeżenie sobie prawo do zmian.